

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIATEK 3 LUTEGO 1950 ROKU

Nr 34 (1316)

Wspaniały triumf stalinowskiej sztuki wojennej

Prasa radziecka o VII rocznicy zwycięstwa pod Stalingradem

MOSKWA (PAP). — W związku z VII rocznicą zwycięskiego zakończenia bitwy pod Stalingradem, prasa radziecka zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony temu największemu w dziejach zwycięstwu, które było wspaniałym triumfem stalinowskiej sztuki wojennej.

„Prawda” przypomina, że zbrodniarze sabotowali otwarcie drugiego frontu, uprawiane przez anglo-amerykańską koalicję rządową — pozwoliła Hitlerowcom podjąć ofensywę latem 1942 roku na froncie radzieckim — niemieckim. Dziennik zaznacza, że prawie wszystkie siły zbrojne faszystów niemieckich rzucone zostały na front radziecki, podczas gdy przeciwko anglo-amerykańskiemu wojsku w Afryce dowództwo Hitlerowskie skierowało za ledwie 1,5 proc. swych dywizji. Ponadto w wyniku przymusowego sprowadzenia do niemieckich fa-

bryk robotników z europejskich krajów okupowanych — Hitlerowcy mogli zmobilizować dodatkowo poważną liczbę Niemców, zajętych dotąd w przemyśle, i utworzyć z nich około 60 nowych dywizji.

Generalissimus Stalin, który konkretnie i codziennie kierował operacjami pod Stalingradem, wydał rozkaz obrony miasta. W rozkazie tym czytamy m. in.: „Każdy dom, każda ulica Stalingradu powinna być zamieniona w twierdzę... Stalingrad nie zostanie oddany wrogowi”.

Wojska radzieckie walczyły o każdą ulicę, o każdy dom, wyrządzając wrogowi ogromne straty. Strategiczny plan Hitlerowców został rozbity. W dniu 19 listopada 1942 roku Armia Radziecka przystąpiła pod Stalingradem do potężnej kontrofensywy.

W dniu 31 stycznia 1943 roku zwyciężył został do niewoli feldmar-

szalek Paulus wraz ze swym sztabem. W dniu 2 lutego 1943 roku zakończona została bitwa pod Stalingradem, w wyniku której wojska radzieckie rozbiły 330-tyśięcną doborową armię Hitlerowską, armię, która odegrała decydującą rolę w podbiciu krajów europejskich i która budziła przerażenie generałów angielskich i amerykańskich.

„Prawda” podkreśla, że zwycięstwo pod Stalingradem zostało osiągnięte przez cały naród radziecki. Ofiarą pracy robotników, kolchoźników i inteligencji stworzyła materialną bazę dla zwycięstwa wojsk radzieckich.

Bitwa pod Stalingradem — pisze „Prawda” — to wymowne świadectwo wyższości radzieckiej

strój społeczny i państwo wogo nad ustrojem kapitalistycznym.

Stalingrad obudził nowe siły w sercach ujarzmionych przez faszystów narodów. Stalingrad przyczynił się do wzmożenia ruchu oporu w krajach okupowanych. Masy pracujące wielu krajów, chyląc czoło przed bohaterami Stalingradu, nazywają sławnym imieniem Stalingradu liczne place i ulice swych miast.

Imponująca odbudowa Stalingradu

MOSKWA (PAP). — Ludność Stalingradu obchodzi VII rocznicę historycznego zwycięstwa nad armią Hitlerowską — w poczuciu dumy i radości z osiągniętych sukcesów w dziedzinie budowy i rozwoju bohaterstwa miasta.

Potężne zakłady przemysłowe zostały w całości odbudowane i rozszerzone. Produkcja ich jest znacznie wyższa niż przed wojną. Już w dniu 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina zakłady przemysłowe Stalingradu osiągnęły poziom produkcji, za planowany na rok 1950.

W ciągu ubiegłego roku oddano w Stalingradzie do użytku ludności 80 tys. metrów kwadratowych powierzchni mieszkalniowej. Rozpoczęto również prace nad budową wielkiej 30-kilometrowej magistrali miejskiej, która nosić będzie imię Stalina. Przy tej magistrali zbudowane zostaną liczne monumentalne gmachy.

Uznanie Vietnamu przez ZSRR

podważa niewolniczy system imperializmu w Azji Wschodniej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Szanghaju, że prasa chińska wita z zadowoleniem uznanie Vietnamu przez Związek Radziecki. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Chinami a Związkiem Radzieckim, między Chinami a Vietnamem oraz między Związkiem Radzieckim a Vietnamem — pisze dziennik „Wen - Gu - Bao” — oznacza szybki wzrost sił pokojowych w Azji Wschodniej i na całym świecie.

Porażka, jaką ponieśli agresorzy amerykańscy w walce z narodem chińskim, klęska kolonizatorów francuskich, walczących z narodem wietnamskim — są wielkimi zwycięstwami i rewolucji demokratycznej — po drugiej wojnie światowej. Fakty te stanowią wymowny dowód tego, że niewolniczy system imperializmu został w podstawach swych podważony.

Czechosłowacja nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Vietnamem

PRAGA (PAP). — Agencja CTK podaje: Przedstawiciele Republiki Demokratycznej Vietnamu przekazali ministrowi spraw zagranicznych Czechosłowacji, Clementisowi, deklarację prezydenta Republiki Demokratycznej Vietnamu, stwierdzającą, że rząd Republiki Demokratycznej Vietnamu jest jedynym legalnym rządem Vietnamu, reprezentującym ogromną większość ludności Vietnamu. Deklaracja ta zawiera równo-

ześnie życzenie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Demokratyczną Republiką Vietnamu a Czechosłowacją.

Rząd Czechosłowacji postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z demokratycznym rządem Vietnamu. Decyzję tę zakomunikował minister Clementis ministrowi spraw zagranicznych Republiki Demokratycznej Vietnamu, Hoan Min Ziamowi.

Przewodniczący rządu prowincji Sinkiang piętnuje niewybredne kłamstwa Achesona

PEKIN (PAP). — Agencja prasowa Nowych Chin donosi, że przewodniczący rządu prowincji Sinkiang Bao Er-han złożył oświadczenie, w którym napiętnował oszczerstwa sekretarza stanu USA Achesona w sprawie Sinkiangu.

Bao Er-han podkreśla, że ludność Sinkiang, zjednoczywszy się z przeszło 450-milionową ludnością kraju, walczy obecnie o budowę Nowych Chin Demokratycznych. Ludność Sinkiangu — podkreślił dalej Bao Er-han — wie dobrze, że Związek Radziecki respektuje w całej pełni interesy innych krajów i odnosi się z głęboką sympatią i przyjaźnią do narodów uciskanych, walczących o swoją niezależność i wyzwolenie. Ludność Sinkiangu wie dobrze, że Związek Radziecki uratował świat przed faszystami. Oto dlaczego Związek Radziecki jest ostoją światowego obozu pokoju oraz naszym najlepszym przyjacielem i sojusznikiem — powiedział przewodniczący rządu prowincji Sinkiang.

Kończąc swe oświadczenie, Bao Er-han zaznaczył: „W imieniu ludności Sinkiangu,

składającej się z 14 narodowości, stwierdzam, że Sinkiang stanowi nieodłączną część terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. Cała ludność prowincji Sinkiang łączy się ze swymi braćmi w ramach Chińskiej Republiki Ludowej we wspólnej walce o budowę i rozwój niezależnej, demokratycznej, pokojowej, jednolitej, silnej i kwitnącej Chińskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem Rządu Centralnego i naszego mądrego wodza — przewodniczącego Mao Tse-tunga.

Polscy Związkowcy na uroczystym przyjęciu w Ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP). W dniu 1 bm. charge d'affaires J. Zambowicz wydał przyjęcie z okazji pobytu w Moskwie delegacji polskich Związków Zawodowych z przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Aleksandrem Zawadzkim na czele.

Na przyjęciu obecni byli wszyscy członkowie delegacji i wyżsi urzędnicy Ambasady RP.

Ze strony radzieckiej przybyli na przyjęcie: przewodniczący Wszelkich Związków Zawodowych — W. Kuźniecowa, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR — gen. Gundorow, zastępca przewodniczącego kierownictwa WOKS (Radzieckie Towarzystwo Współpracy Kulturalnej z Zagranicą) — W. Jakowlew, przewodniczący Akademii Sztuk Pięknych ZSRR — A. Gierasimow, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego, przedstawiciel Ministerstwa Obrony ZSRR — gen. Sarajew, laureat premii Stalinowskiej malarz Konczalowski, dziennikarz radziecki. Przybyli również reprezentanci wszystkich krajów demokracji ludowej, akredytowani w Moskwie.

Gościom pokazano film polski pt. „Szeroka droga”, poświęcony trasie W - Z.

Przyjęcie minęło w atmosferze bratniej i serdecznej przyjaźni.

„W imieniu ludności Sinkiangu,

Wybitni przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego zwracają ordery titowskie

otrzymane od zdrajców frontu demokratycznego i wrogów ZSRR

MOSKWA (PAP). — „Prawda” za miesiąc list otwarty wybitnych radzieckich działaczy politycznych, społecznych, pisarzy, artystów, generałów i oficerów Armii Radzieckiej, którzy zwracają ordery i odznaczenia, jakiego w swoim czasie otrzymali od rządu jugosłowiańskiego.

Tekst listu brzmi:

Szanowny Towarzystwo Redaktorów! Prosimy zamieścić w Waszym dzienniku następujące oświadczenie:

Obecny rząd jugosłowiański, na którego czele stoją zagraniczni agenci i szpiecy, przeszedł otwarcie na służbę imperialistów anglo-amerykańskich i przekształcił się w faszystowską bandę ciemiężczyli narodów Jugosławii. Historyczne zwycięstwo demokracji ludowej, osiągnięte kosztem ciężkich ofiar narodu jugosłowiańskiego oraz dzięki ogromnej pomocy Armii Radzieckiej — zostało obecnie obrócone wniwecz przez zbrodniczą klikę Tito-Rankowicza.

Na zlecenie swych imperialistycznych mocoodawców, banda jugosłowiańskich oprawców faszystowskich prowadzi dywersyjną robotę, skierowaną przeciwko wyzwolicielowi narodu jugosłowiańskiego — przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom

demokracji ludowej, jako szturmowy oddział podlegający wojennym.

My, przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego, Armii Radzieckiej, pracownicy kultury oświadczyliśmy niniejszym, że zrzekamy się orderów i odznaczeń, jakie otrzymaliśmy w różnych okresach od obecnego rządu jugosłowiańskiego. Prosimy Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR o zwrócenie tych orderów i odznaczeń rządowi jugosłowiańskiemu. Nie możemy nosić na swej piersi orderów i odznaczeń, jakie otrzymaliśmy od ludzi, którzy okazali się zdrajcami frontu demokratycznego i narodów Jugosławii, od wrogów Związku Radzieckiego.

Do narodów Jugosławii żyjemy, jak dawniej szczerze uczucia, miłości i szacunku. Znana nam jest walka, jaką narody Jugosławii prowadzą przeciwko faszystowskiej bandzie Tito-Rankowicza. Solidaryzujemy się z tą walką, jesteśmy z niej dumni i wierzymy, że w najbliższym czasie walka ta zakończy się pełnym zwycięstwem.

Powysze pismo podpisały 83 osoby, w tej liczbie: przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR — gen. Gundorow, członek prezydium Akademii Nauk ZSRR — Dzierżawin, członek prezydium Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Saryczewa, artysta ludowy — Biersieniew, artysta ludowy Moisiejew, sekretarz Komitetu Słowiańskiego plk. Moczalow, pisarz Tichonow, naczelnik zmiany w fabryce „Krasnyj Oktjabr” — Starostin, laureatka premii Stalinowskiej — artystka ludowa Barsowa, laureatka premii Stalinow-

skiej — Erenburg, laureat premii Stalinowskiej — artysta Obrazcow, gen. Anisimow, gen. Babkin, gen. wojsk pancernych — Baganow, gen. Winogradow, gen. Morozow oraz wielu innych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego, Armii Radzieckiej i pracowników kultury Związku Radzieckiego.

Protest KP Belgii przeciwko agresywnemu układowi z USA

BRUKSELA (PAP). — Biuro Polityczne Belgijckiej Partii Komunistycznej opublikowało komunikat, w którym czytamy m. in.:

„To, co słyszeliśmy na zjeździe — powiedział ks. Borysewicz z parafii Pobigny w pow. bielski — podlaskim — przeniesiony do naszych wsi i miasteczek. Przekonał się niepowrotnie, że Rząd Polski Ludowej pragnie unormować stosunki z Kościołem. My również pragniemy współpracy, bowiem łączy nas wspólna troska o dobro naszej ojczyzny”.

Ks. Łapiński z pow. suwalskiego oświadczył: „My księża, pochodzący z ludu, pragniemy z ludem współpracować, gdyż szczęście jego jest

naszym szczęściem. Narada, w której uczestniczyłem wykaże, że Rząd Polski Ludowej czyni wszystko, by współpracę tę nam umożliwić”.

Ks. proboszcz Łomacki z Bielska Podlaskiego — b. dyrektor „Caritas”, który dzięki swemu uczciwemu i sprawiedliwemu gospodarowaniu funduszami i darami zdobył sobie szacunek i uznanie miejscowego społeczeństwa i nadal ten urząd piastuje — powiedział, że obecny „Caritas” na pewno spełniać będzie właściwie swe zadania.

Ks. Niedziwki z pow. suwalskiego podkreślił, że zarówno księża, działacze katolickich, jak i przedstawiciele Rządu łączyła na naradzie wspólna troska, by nowopowołane władze „Caritas” działały w duchu prawdziwego miłosierdzia chrześcijańskiego i pracowały dla dobra Polski Ludowej.

„W imieniu ludności Sinkiangu,

Otuchą i zaufaniem do Rządu po warszawskiej naradzie „Caritas”

BIAŁYSTOK (PAP). — Księża i świeccy działacze katolicki, którzy brali udział w Krajowej Naradzie Zrzeszenia „Caritas” w Warszawie, po powrocie do Białegostoku wypowiedzieli się na tematy, omawiane podczas narady.

„To, co słyszeliśmy na zjeździe — powiedział ks. Borysewicz z parafii Pobigny w pow. bielski — podlaskim — przeniesiony do naszych wsi i miasteczek. Przekonał się niepowrotnie, że Rząd Polski Ludowej pragnie unormować stosunki z Kościołem. My również pragniemy współpracy, bowiem łączy nas wspólna troska o dobro naszej ojczyzny”.

Ks. Łapiński z pow. suwalskiego oświadczył: „My księża, pochodzący z ludu, pragniemy z ludem współpracować, gdyż szczęście jego jest

naszym szczęściem. Narada, w której uczestniczyłem wykaże, że Rząd Polski Ludowej czyni wszystko, by współpracę tę nam umożliwić”.

Ks. proboszcz Łomacki z Bielska Podlaskiego — b. dyrektor „Caritas”, który dzięki swemu uczciwemu i sprawiedliwemu gospodarowaniu funduszami i darami zdobył sobie szacunek i uznanie miejscowego społeczeństwa i nadal ten urząd piastuje — powiedział, że obecny „Caritas” na pewno spełniać będzie właściwie swe zadania.

Ks. Niedziwki z pow. suwalskiego podkreślił, że zarówno księża, działacze katolickich, jak i przedstawiciele Rządu łączyła na naradzie wspólna troska, by nowopowołane władze „Caritas” działały w duchu prawdziwego miłosierdzia chrześcijańskiego i pracowały dla dobra Polski Ludowej.

„W imieniu ludności Sinkiangu,

„W imieniu ludności Sinkiangu,

Z obrad Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki 23,6 proc. budżetu przeznaczają Polska Ludowa na oświatę

WARSZAWA (PAP). — Na dwóch posiedzeniach Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki rozpatrywano był preliminarz budżetowy Ministerstwa Oświaty i Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego na rok bieżący.

Minister oświaty — tow. dr. Stanisław Skrzyszewski, dokonując charakterystyki budżetu Ministerstwa, podkreślił, że wydatki wszystkich resortów na oświatę stanowią 23,6 proc. ogólnego budżetu. Preliminarz przewiduje w stosunku do r. 1949 wzrost wydatków na oświatę o 43 proc., podczas gdy cały budżet Państwa wzrósł o 33,8 proc.

Jest to najlepszym dowodem pokojowej polityki Polski Ludowej w przeciwieństwie do polityki państw kapitalistycznych z USA na czele. Np. rząd Trumana wydatki na przygotowania wojenne 32 razy więcej niż na oświatę. Ze względu na konieczność zapewnienia szkołom nowych kadr nau-

czyielskich, w ciągu 6 lat licea pedagogiczne dostarczą około 40 tys. absolwentów. Dalsze 6 tys. zostanie przeszkolonych na państwowych kursach nauczycielskich.

W zakresie opieki nad dzieckiem i młodzieżą Ministerstwo Oświaty realizuje założenia polityki Państwa Ludowego.

Utworzono organizacje społeczne o charakterze opiekuńczym — wychowawczym, upaństwowiono szereg domów dziecka.

Mówiąc o szkolnictwie wyższym i o rozwoju nauki — min. tow. Skrzyszewski podkreślił, że ustrój ludowy stwarza nauce polskiej ogromne możliwości rozwoju. Dowodem tego są wielkie inwestycje dla szkół wyższych w dziedzinie budownictwa i pomocy naukowych.

Do poważnych osiągnięć w dziedzinie szkolnictwa wyższego należy ZMIANA STRUKTURY SOCJALNEJ

MLODZIEŻY STUDIOWAJĄCEJ, organizacja opieki nad tą młodzieżą, reorganizacja programów studiów.

Ministerstwo powołało komisję dla przyszanowania STOPNIA INŻYNIERA. Przeprowadziło także REFORMĘ STUDIÓW NA ZASADZIE DWUSTOPNIOWOŚCI.

Skład socjalny młodzieży studiującej uległ obecnie dalszym przesunięciom na korzyść MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ I CHŁOPSKIEJ. Na pierwszym roku młodzież ta stanowi 58 proc. ogółu słuchaczy. OPIEKA PAŃSTWA NAD MŁODZIEŻĄ AKADEMICKĄ STAŁE WZRASTA.

MINISTERSTWO OŚWIATY NA TERENIE WYŻSZYCH UCZELNI POMPIERAC BĘDZIE NADAŁ POSTĘPOWYCH UCZONYCH I POWIERZA IM KATEDRY.

Minister tow. Skrzyszewski poinformował o przygotowaniach DO KONGRESU NAUKI, który odbędzie się w końcu 1950 roku.

Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem — min. tow. Matuszewski, podał, że fundusze na walkę z analfabetyzmem wynoszą 5,5 mld zł w r. 1950 — 3,5 mld zł w r. 1949; co w stosunku do roku ubiegłego wykazuje wzrost trzykrotny.

Radziecka delegacja służby zdrowia w ZAKOPANEM

ZAKOPANE (PAP). — W czwartek rano przybyła do Zakopanego 5-osobowa delegacja uczonych radzieckiej służby zdrowia.

Uczni radzieccy w towarzystwie wiceministra zdrowia dr. Kożuszniaka i wyższych urzędników Ministerstwa Zdrowia zwiedzili Dziecięcy Zakład Lecznicy na Bystrem.

W drodze powrotnej z Zakopanego, goście radzieccy i towarzysząca im osoba zatrzymały się w Poroninie, gdzie zwiedzono Muzeum Lenina.

Śladem rębacza Markiewki Górnicy walbrzyscy

podjęli długofazowe zobowiązania pracy

WAŁBRZYCH (PAP). — Wezwanie do współzawodnictwa długofazowego, rzucone przez górnika Markiewkę, znalazło wśród górników walbrzyskich żywy odzew. Poza zobowiązaniami, podjętymi przez górników kopalni „MIESZKO” i „VICTORIA” przystąpienie do współzawodnictwa długofazowego zadeklarowali górnicy pozostałych kopalni.

Z kopalni „CHROBRY” jako pierwszy odpowiedział na wezwanie Markiewki znany przodownik pracy

Stanisław Magiera, deklarując wraz ze swą brzągdą wykonanie po 200 proc. normy w okresie najbliższych trzech miesięcy. Brygada Lewandowskiego natomiast zobowiązała się wyrobić w takim samym okresie po 140 proc. normy, zaś brygada Kowalskiego po 180 proc.

Indywidualne zobowiązanie podjął ponadto wybitny przodownik pracy Józef Ciszak, zobowiązując się wykonać w ciągu lutego, marca i kwietnia — 270 proc. normy.

Wielki rozmach twórczy mas pracujących ZSRR

Wspaniałe osiągnięcia przemysłu radzieckiego w roku 1949

Rok ubiegły był nowym ważnym etapem na drodze społeczeństwa radzieckiego do komunizmu.

Zwiększony, w porównaniu z pierwowzorem, plan produkcyjny przemysłu na rok 1949 został wykonany w 103 proc. Globalna produkcja przemysłu radzieckiego była w roku ubiegłym o 20 procent większa niż w roku 1948 i o 41 procent większa niż w ostatnim przedwojennym roku 1940. Wydajność pracy w przemyśle wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 o 13 procent.

Produkcja rolnictwa przekroczyła poziom przedwojenny. Obszar zasiewów wzrósł w roku 1949 o 6 milionów ha, pogłowie bydła od 19 procent do 78 procent. Rolnictwo otrzymało 3-4 razy więcej traktorów, samochodów i maszyn rolniczych niż w roku 1940.

Rozmiary inwestycji powiększyły się o 20 procent, co dzień uruchamiano w roku 1949 4-5 nowych przedsiębiorstw przemysłowych, doświadczenia w rodzaju podniosły się o 17 procent w porównaniu z rokiem 1948 i o 36 procent w porównaniu z rokiem 1940. Poprawiła się sytuacja materialna ludności, która nabyła w ubiegłym roku o 20 procent towarów więcej niż w roku 1948.

Przytoczone cyfry świadczą dokładnie o szybkiej i dynamicznej naturze rozwoju gospodarki radzieckiej. Jednakże większe ciężary gałkowniki od zmian ilościowych miały zmiany jakościowe, jakie zaszły w roku ubiegłym w gospodarce narodowej Związku Radzieckiego.

Dla zapewnienia dalszego postępu technicznego biura konstrukcyjne przemysłu oddały do seryjnej produkcji ponad 300 bardzo ważnych projektów wysokowydajnych maszyn i mechanizmów; przeprowadzono prace nad dalszą automatyzacją procesów wytwórczych w metalurgii, chemii, elektrowniach, przemyśle maszynowym i lekkim; wprowadzono nowe metody wytopu stali i metali kolorowych; uzyskano znacznie większą niż w latach poprzednich wydajność starzych urządzeń przemysłowych.

Po raz pierwszy zastosowano w roku ubiegłym energię atomową dla realizacji gigantycznych planów inwestycyjnych, które pustynie zamieniają w kwitnące pola i sady.

Potężna dynamika rozwoju gospodarki radzieckiej jest inicjatywa i wy-

nalazczość mas robotniczych. W samych tylko przedsiębiorstwach przemysłowych ZSRR zastosowano w roku 1949 przeszło 450 tys. wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich. Niektóre z nich z dziedziny organizacji pracy i metod produkcyjnych stały się początkiem ogólnie - narodowego ruchu o olbrzymim znaczeniu dla całej gospodarki narodowej.

Tak na przykład Aga Kafarow, majster wiertniczy w przemyśle naftowym Baku, dzięki udoskonaleniu procesu technologicznego i zmianie metod eksploatacji szybów naftowych, zdołał przedłużyć okres pracy szybu między dwoma remontami z 26 do ponad 100 dni. W krótkim czasie pomysły Kafarowa zostały zastosowane w całym niemal przemyśle naftowym Związku Radzieckiego. Idea jego przenikła również do innych gałęzi przemysłu.

Młody hutnik moskiewskich zakładów „Sierp i Młot”, Anatol Subbotin, przedłużył międzyremontowy okres eksploatacji pieca martenowskiego, a przodownia pracy, Nina Nazarowa, uczyniła to samo w zakładach traktoriowych. Kafarow zapoczątkował wielki ogólnonarodowy ruch przedłużenia okresu funkcjonowania urządzeń technicznych między dwoma remontami.

W podobny sposób rozszerzyła się inicjatywa Marii Rożniewej i Lidii Konopienko z kupawieńskiej fabryki sukna. Rożniewa zmniejszyła ilość odpadków wełny, a Konopienko utkała z zaoszczędzonej przędzy ponad plan wiele set metrów wysokogatunkowego sukna.

Moskiewski tkacz, Aleksander Czutkich, zainicjował współzawodnictwo brygad najwyższej jakości. Ta forma współzawodnictwa z żywiołową siłą w krótkim czasie ogarnęła cały przemysł włókienniczy, a następnie przenieśli się do innych gałęzi gospodarki, nie wyłączając budownictwa, a nawet rolnictwa. Obecnie w tysiącach zakładów przemysłowych trwa współzawodnictwo już nie tylko o tytuł brygady, ale nawet fabryki najwyższej jakości.

Powszechne zastosowanie znalazł również pomysł majstra zakładów „Kaliber”, Mikołaja Rossyjskiego, zastosowanie metod zespołowej pracy stachanowskiej oraz tkacza, Włodzimierza Worosyzynowa, inicjatora współzawodnictwa o wysoką kulturę produkcji, o racjonalne organizowa-

nie miejsc pracy, o czystość w halach fabrycznych, o celowe i oszczędne zużycie surowców i materiałów pomocniczych.

Oczywiście nie sposób w krótkim artykule wymienić wszystkie przejawy niezmiernie bogatej i twórczej aktywności klasy robotniczej Związku Radzieckiego. Zwróćmy jeszcze uwagę na niektóre doniosłe projekty robotników moskiewskich zakładów przemysłowych.

Rzucili oni w początku ubiegłego roku hasło przyspieszenia obiegu środków obrotowych (surowców, półfabrykatów, materiałów pomocniczych i wyrobów gotowych) w przedsiębiorstwach, co przynosi obniżenie kosztów produkcyjnych. Upowszechnienie tej nowej formy współzawodnictwa zaoszczędziło państwu ogromne sumy, dzięki którym można było zwiększyć środki przeznaczone na nowe, wielkie inwestycje.

Dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, robotnicy 88 przedsiębiorstw Moskwy, w liście do Towarzysza Stalina, wystąpili z nową inicjatywą lepszego, pełniejszego wykorzystania zdolności wytwórczych przedsiębiorstw — budynków, instalacji, obrabiarek, maszyn i urządzeń transportowych.

Dzięki bardziej racjonalnemu rozmieszczeniu sprzętu maszynowego, dzięki zmniejszeniu powierzchni dla każdej maszyny, dzięki zastąpieniu napowietrznych urządzeń transportowych, dzięki wycofaniu służb pomocniczych z oddziałów głównych, można będzie — jak obliczyli robotnicy moskiewscy — w 88 przedsiębiorstwach uwolnić 130 tys. metrów kwadratowych powierzchni i ustawić na niej tysiące nowych maszyn. Umo-

żliwi to dodatkową produkcję wartości 1 miliarda rubli, nie licząc setek milionów rubli, wielkich ilości metalu, cementu, cegieł i innych materiałów zaoszczędzonych przez uwolnienie państwa od konieczności budowy nowych zakładów i fabryk.

Zakłady przemysłowe Moskwy niezwłocznie przystąpiły do wykonywania swych zobowiązań, podciągając za sobą załogi przedsiębiorstw innych części kraju. Nie trzeba dowodzić, jak olbrzymie rezerwy w tysiącach wielkich przedsiębiorstwach radzieckich została uruchomiona dzięki inicjatywie robotników Moskwy.

Rok 1949 był okresem wielkiego rozmachu twórczego mas pracujących Związku Radzieckiego. Każdy rok następny będzie ten rozmach pogłębiał. Pod wodzą niezwykłej Partii Lenina — Stalina narodził się wzniosły bowiem na coraz wyższy poziom świadomości społecznej; wykształcenie najszerszych mas robotniczych jest z roku na rok większe; wyposażenie techniczne coraz dośkonalsze; dystans między pracą umysłową a fizyczną nieustannie maleje; coraz wyraźniej zarysowuje się kontury ustroju komunistycznego.

J. F. Ch.

(Wiersz poniższy został napisany przez znakomitego poetę ukraińskiego podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Wieszczu w Warszawie).

Maksym Rylski

Mickiewiczowi

Ty nie jak pomnik ponad nami
wysoko w błękit wznosisz oczy —
Ty z nami razem, nasz Adamie,
w dni nasze nieśmiertelne kroczysz.

Ty z Aleksandrem, Ty z Tarasem
patrzyłeś mądrze w dal odwieczną,
przeło nie zardzewieje, w czasie
śpiew Wajdelotów, śpiew Wasz wieszczu

Nie tylkoś ludzi wzbudził w świecie
„Trybuny Ludów”. Ty co przecie
nie tylkoś sławę zdobył: słowy
wstrząsałeś serca mas ludowych!

I w dobie, kiedy glob nasz cały
w ogromnej łączy się rodzinie,
wśród zgłębku świata pionie chwala,
o Mickiewicz, Twoje imię!

przełożył Władysław Broniewski.

Markiewka utorował drogę

Z uderzającą, błyskawiczną nieomal szybkością rozwija się nowa forma współzawodnictwa, stworzona przez Wiktora Markiewkę. Opiera się ona na dwóch zasadniczych elementach: konkretności zobowiązań i ich długofalowości.

Element konkretności występuje w zobowiązaniach produkcyjnych nie od dziś. Jeszcze przed rocznicą wyzwolenia 22 lipca ub. r., niektórzy przedsiębiorcy określali wysokości podejmowanych przez siebie zobowiązań. Ostatnio coraz więcej podobnych faktów zdarzało się w przemyśle włókienniczym i innych.

Zasiągnął Markiewki i nowym, dalszym krokiem naprzód jest wyraźne sformułowanie hasła konkretności zobowiązań — w przełożeniu na ilość produkcji, a nie tylko na procentowe wykonanie norm. Język ten jest wymowniejszy dla robotnika niż same tylko procenty; zbliża do niego plan i ułatwia mu samokontrolę. Konkretność zobowiązań produkcyjnych, stanowi zarazem gwarancję realizacji współzawodnictwa i jego mobilizującą siłę.

Drugim elementem w zobowią-

niach Markiewki jest ich długofalowość. Dzięki niej współzawodnictwo przybiera trwałe charakter planowej akcji, a nie wyczuwno sportowego, jakim niejednokrotnie jeszcze dotąd bywało; eliminuje się po prostu zryw, po którym można „spocząć na laurach”.

Gdy ktokolwiek chce bowiem przez szereg miesięcy osiągać poważne przekroczenie przeciętnej wydajności, musi on w tym celu zorganizaować sobie pracę, wprowadzić usprawnienia, by utrzymać ją na ustalonym poziomie. W ten sposób wiąże się do systematycznej pracy i uczy jej odczucia.

Mimo, iż trudna i odpowiedzialna nowa forma współzawodnictwa została podchwyczona w lot przez ogromną większość kopalni, po pojedynczych rezerwaczach zaczęły podejmować ją liczne brygady i zespoły górnicze, a następnie pionierskie zespoły budowlane, pochynając od słynnej trójki — Markow, Porecki, Religa.

O czym świadczą to zjawiska? — Dowodzi ono niewątpliwie, że wspaniałe Markiewki trafiło na dojrz-

ły grunt, że klasa robotnicza odczuwa potrzebę podniesienia na wyższy poziom swych metod pracy, po wianach ich silniej z socjalistycznym systemem planowania.

Wskazuje ono również, że posiew rzucony przez Markiewkę, wykiełkował wien nie tylko w kopalniach, lecz również i w innych gałęziach uspołecznionej gospodarki.

Wymaga to sumiennej pracy przy gotowawczej ze strony aktywu partyjnego i czynników związkowych. Wymaga nie tylko pracy wyjaśniającej i propagandowej, lecz w równej mierze i organizatorskiej. Wymaga walki z efekciarstwem i planowego wciągania do współzawodnictwa wszystkich ogniw aparatu przemysłowego.

Na marginesie

Aresztować, deportować!

Przed komisją budżetową amerykańskiej Izby Reprezentantów składają w tych dniach wyjaśnienia komisarzy rządowej do spraw imigracji — Miller, Z wyjaśnieniami p. Millera okazało się m. in., że w r. 1949 toczyło się w USA ok. 20 tysięcy (!) spraw deportacyjnych. Pan Miller ma jednak apełtyty wśród niepoprawowanych: do magali się on zastrzeżenia polityki wobec imigrantów i oświadczył w końcu, że „w Stanach Zjednoczonych przebywa ok. 500 tysięcy niepoprawanych cudzoziemców, którymi przedtęć czy później rząd będzie musiał się zająć”.

Na marginesie oświadczeń komisarza Millera, prasa amerykańska donosi, że władze rządowe rozważają obecnie sprawę aresztowania ok. 3.500 Chinczyków, studiujących w USA. Aresztowania te mają nastąpić w wyniku „badań przeprowadzonych dla ustalenia poglądów politycznych studentów chińskich w Stanach Zjednoczonych”.

Jest rzeczą jasną i niewątpliwą, że pół miliona „niepoprawnych” cudzoziemców, którymi ma się „zająć” rząd amerykański i jego Moch — komisarz Miller to w ogromnej większości postępowcy, demokraci, komuniści z krajów europejskich — ofiary prześladowań i represji faszystowskich, którzy przed laty szukali schronienia na „gościem” — jak im się zdawało — ziemi amerykańskiej. Zaś „niepoprawni” i „niebezpieczni” studenci chińscy — to właśnie ci studenci, którzy wyznają poglądy demokratyczne, popierają rząd Chin Ludowych i bynajmniej się z tymi sympatiami nie kryją.

Właściwie, przynajmniej jest w porządku logiki i konsekwencji. Rząd p. Trumana, który szeroko otwiera drzwi i ramiona na przyjęcie różnych szumowlin reakcyjnych z całego świata, w rodzaju Mikołajczyków, Krawczyków, Nagych, Gembetów itp., nie może przecież — zgodnie ze swą imperialistyczną i pro-faszystowską polityką — „tolerować” na ziemi amerykańskiej cudzoziemców przelicznej kategorii, t. j. tych, co wyznają zasady wolności i postępu, bronią pokoju, przeciwstawiają się próbom wkrzeszenia faszystów i walczą — w miarę sił i możliwości o lepszą przyszłość świata.

A zatem, jak powiedzieliśmy, reakcji amerykańskiej nie zbywa na konsekwencji w tych wypadkach, gdy trzeba składać dowody nieludzkości, brutalności i pro-faszystowskich sympatii.

Łudomił Szaranowicz

W 100,4 proc.

wykonali plan w styczniu górnicy dolnośląscy

WALBRZYCH (PAP). — Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zgłosiło meldunek, że plan wydobycia węgla za miesiąc styczeń 1950 r. wykonany został przez górników Zjednoczenia w 100,4 proc.

Szczególny sukces osiągnęła załoga kopalni „BOLESŁAW CHROBRZY”, która mimo wielu trudności zajęła produkując więcej węgla niż planowano.

CRZZ planuje rozszerzenie sieci ogródków działkowych dla świata pracy

WARSZAWA (PAP) W oparciu o doświadczenia Związku, Radzieckiego, gdzie już w 1948 roku 19 milionów mieszkańców miast uprawiało działki, ogólna sieć ogródków działkowych w Polsce ma być rozszerzona w całym kraju. Centralna Rada Związków Zawodowych przystępuje w ramach planu 6-letniego do rozszerzenia w całym kraju sieci ogródków działkowych dla świata pracy.

Przewidziany jest znaczny wzrost powierzchni pod uprawę jarzyn i owoców oraz takie powiększenie liczby działkowców, by przynajmniej 10 proc. rodzin robotniczych posiadało swoje działki. Zrealizowanie tych zamierzeń pod koniec planu 6-letniego przyniosłoby klasie robotniczej z uprawy ogródków działkowych około 30 miliardów zł. dochodu rocznie.

W roku 1955 owoce, wyhodowane w ogródkach działkowych stanowić winny 40 proc. owoców, spożywanych w miastach.

Do zakładania ogródków działkowych powołane są zakłady pracy, za trudniące ponad 200 robotników oraz gminy, w których co najmniej 1/5 część ludności mieszka w domach zbiorowych i nie posiada własnych ogródków. Nad wykonaniem tego postanowienia czuwać będą Rady Zakładowe i terenowe organizacje Związków Zawodowych.

Ogólna suma kredytów, przeznaczonych na rozwój ogródków działkowych w roku bież. wynosi 300 mln. zł. Pozwoli to na zapoczątkowanie sieci ogródków i wprowadzenie ulepszeń w już istniejących. Przede wszystkim rozpocznie się planowe zakładanie ogródków.

Nowy rodzaj planowania zapoczątkowany został przez ŁÓDZKIE PLANTACJE MIEJSKIE, gdzie ogródki działkowe połączone zostały z parkiem w ten sposób, że przyczyniły się do podniesienia warunków zdrowotnych, bez uszczerbku dla estetycznego wyglądu miasta.

Jak wykazują dotychczasowe doświadczenia, zainteresowanie robotników ogródkami działkowymi jest duże. Zadaniem Związków Zawodowych i Rad Zakładowych będzie przypilnowanie wyznaczania odpowiedniej ilości terenów na zakładanie ogródków działkowych, ich wyposażenie w odpowiednie urządzenia oraz otoczenie działkowców wszechstronną opieką.

Titowscy szerzyciele ideologii amerykańskiego imperializmu

Od dłuższego czasu już titowscy faszysti przystąpili do szerzenia jawnie faszystowskiej ideologii.

Wypuszczone z obozów i więzień starych kolaborantów i ideologów faszystów, którzy otrzymali stanowiska jako nauczyciele, profesorowie, redaktorzy i reżyserzy.

Dla przykładu podajemy kilku z nich: przedwojenny korespondent burżuazyjnego pisma „Polityka” w Berlinie i szef ostatecznego Press-Biuro, Predrag Mlojevicz, który w czasach reżimu Cwielkovicza dusił każdą postępową myśl, propagował faszystów i przystąpienie Jugosławii do ośi Berlin-Rzym, ma dzisiaj podobne zadanie do wykonania.

Podczas wojny redagował on gazetę „Nowo-Vreme”. Obecnie zaś jest redaktorem ilustrowanego pisma „Nova Jugoslawia”, które wychodzi w kilku językach i jest jednym z najsilniejszych organów dżilasowskiej propagandy w kraju i zagranicą.

Drugą cenną figurą jest Ziwian Mitrovicz, brat żony Dżilasa, przedwojenny faszysta, a podczas wojny gestapowska wtyczka w obozach koncentracyjnych i maż zaradania członków. Obecnie odgrywa on wybitną rolę w titowskim

aparacie propagandowym. Siecią korespondentów obecnej belgradzkiej „Polityki”, kieruje Siniša Puanovicz, który całą wojnę spędził w Egipcie i południowej Afryce jako szpieg wywiadu angielskiego.

Człowiekiem tego samego pokroju jest redaktor „Borby”, Nikola Kapitanovicz, przedwojenny reporter kryminalnej rubryki w gazecie „Polityka”, a podczas wojny redaktor polityczny faszystowskiej gazdiniwki „Novo Vreme”. O tym „fachowcu” mówi w Belgradzie, że „był wierny królowi, zaprzędnym Niemcom, a obecnie oddany tyłkowcom”.

Podobna sytuacja istnieje na wyższych szczeblach, gdzie stosuje się nową titowską „teorię”, zresztą bardzo starego pochodzenia „o bezpartyjności nauki”. Ton tej propagandy nadaje czasopiśmiś „Komunist”, tzw. organ teoretyczny Titowców.

Obecnie, kiedy każdemu jest wiadomo, że anglo-amerykański imperializm prowadzi politykę agresji, kiedy stwarza się różne bloki i paktów agresywne, kiedy w państwach imperialistycznych dusi się każdy demokratyczny ruch, który walczy o utrwalenie pokoju, titowska klasa szuka wszelkimi

sposobami ukryć tę politykę i przekonać masy ludowe Jugosławii, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo ze strony imperialistycznej ciemnicy.

Titowcy starają się udowodnić, że imperializm nie jest agresywny i że nie dąży on do uciemiężenia i podboju narodów.

Rozpowszechnianie podobnych teorii, wypożyczonych z ideologicznego arsenału amerykańskich imperialistów i ich prawicowo-socjalistycznych lokajów, stanowi podstawę ideologiczno-propagandowej pracy titowców.

Titowcy wydał rozporządzenie, ażeby usunąć z obiegu dzieła towarzysza Stalina, które już dawno były przełumaczone na poszczególnych językach Jugosławii, zakazano również tłumaczenia dzieł literackich współczesnych pisarzy radzieckich.

Radio i kina, faszystowskie gazety, zaczynając od „Borby”, a kończąc na gazetce prowincjonalnej, wszystkie organizacje i instytucje kulturalne, uniwersytety i akademie naukowe — wszystko to jest wykorzystywane przez titowców do rozpętania nienawiści do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, do rozpowszechniania faszystowskiej ideologii, do podsycania szowinizmu.

Dla nadania jeszcze większego rozmachu tej propagandzie, amerykański Departament Stanu wysłał do Jugosławii swojego fachowca, w osobie pana ambasadora Allena, który się wslawil bogatą, 20-letnią praktyką szpiegowską.

Titowcy robią wszystko, co mogą, ażeby zatruć dusze i umysły narodów Jugosławii, wykorzystując do tych celów faszystowskich abrodniarzy wojennych i swoich kolegów — amerykańskich szpiegów. Wszystkie jednak te wysiłki skazane są na niepowodzenie, ponieważ narody Jugosławii zdecydowane są pozostać wierne swoim wolnościowym tradycjom i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — z całym wielkim obozem Zachodu.

Robotnice łódzkie uczczą, czynem MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET

Międzynarodowy Dzień Kobiet uczczą polskie robotnice i pracownice umysłowe zwiększonym wysiłkiem swych rąk i mózgow. W jakich to sposób mogły by godnie zamyślić, że dzień 8 Marca obchodzą w wolnej Ludowej Polsce, dać wyraz radości, że wraz z niemi świętują tę uroczystość wszystkie kobiety świata.

Na zamieszczony przez nas apel robotnic z PZPB im. Stalina odpowiadają wszystkie zorganizowane i niezorganizowane robotnice oraz pracownice Łodzi i całego kraju. Na zebraniach oddziałowych, jak i kół zakładowych Ligi Kobiet po dejmowane już są liczne zobowiązania, zmierzające do podniesienia ilości i jakości produkcji, stosowania daleko idących oszczęd-

Masowe zobowiązania na 8 Marca

ności, lepszego wykorzystania surowca i artykułów pomocniczych, przestrzegania dyscypliny pracy, oraz szkolenia niewykwalifikowanych robotnic. Zobowiązania te przyniosą poważne korzyści naszej gospodarce i pozwolą kobiecie polskiej naprawdę uroczystość i radośnie uczcić dzień 8 Marca.

W PZPB im. Stalina, 128 tkaczek i 7 pomagaczek z Nowej Tkalni zobowiązało się podnieść procent wykonania swych baz produkcyjnych. Na Księżm Młynie 22 prządki, 73 przewijaczki i 22 kobiety, obsługujące maszyny zgrzeblarskie, postanowiły podnieść o 2 procent ilość swej pro-

dukcji. Podobne zobowiązanie podjęło 90 kobiet z przedziału cienkoprzędnej i 90 — z przedziału żakardowej.

Celem rozwinięcia współzawodnictwa pracy Liga Kobiet na Księżm Młynie postanowiła zorganizować zespoły jakościowe. Zobowiązanie to zostało już wypełnione. Na czele zespołów stanęły prządki tow. Rakowska, Nowicka, Dolniak, Marecz i Goręca.

W akcji uczczenia dnia 8 marca biorą żywy udział kobiety z wykończalni. Do współzawodnictwa o jak najwyższą jakość i czystość produkcji i najlepszą dyscyplinę pracy przystąpiły pracownice składowi białej, apretury białej i drukarni.

Wśród licznie napływających już zobowiązań z różnych zakładów pracy, czytamy deklaracje kobiet z PZPB Nr 9, które masowo

włączają się do tej akcji. Robotnice przedziału tow. Durska, Janiak i Parnega w ciągu lutego przeszły 5 przadek, nie wyrabiających baz akordowych. Kobięca załoga tkalni podnieśli o 0,5 procent jakość artykułów pluszowych. Tkaczka Janiszewska postanowiła podnieść odsetek prędy do 85 procent a tow. Kowalczyk — swą bazę akordową na 110 procent. Cały oddział składowi zobowiązuje się podnieść znacznie jakość swej produkcji. 14 pracownic biurowych postanawia zlikwidować spóźnienia oraz oszczędzać materiały piśmienne.

Kobiety pracujące w PMS podjęły piękne zobowiązanie gremialnego przystąpienia do współzawodnictwa oraz do TPPR.

Wszystkie pracownice PMS postanowiły wykonać swe bazy produkcyjne w 110 procentach, podnieść poziom pracy w kole Gospodyń Wiejskich w osadzie Sójka, pow. Kutno oraz zorganizować kurs pokazowego gotowania.

To i tamto

Kij ma dwa końce...

Jak wiadomo, chińska rewolucyjna Armia Ludowa uzbrojona jest w dużej części w sprzęt amerykański, który przeznaczony był dla... Czang-Kai-szeka i kosztował jego protektorów z USA miliardy dolarów. Amerykańskie armaty, czołgi i karabiny maszynowe zdobyła chińska Armia Ludowa w kruczych i zwycięskich walkach z wojskami Kuomintangu, co oczywiście — wywołalo żal i ubolewanie, płacz i zgrzytanie zębów po tamtej stronie Pacyfiku.

Obecnie, amerykańscy imperialiści, mąciciele pokoju mają nowy powod do zmartwienia. Według doniesień prasowych, na Filipinach, przekształconych w kolonię USA, „skradziono” różnego rodzaju sprzęt wojskowy na sumę 2 miliardów dolarów (!), z zapasów nagromadzonych tam przez Amerykanów. Wprawdzie rzecznik ministerstwa obrony USA oświadczył przedstawicielom prasy, że informacje jej są „przesadzone”, musiał jednak przyznać, że istnieje „pewna ilość materiałów wojennych zniknęła bez śladu”.

Na Filipinach, przeciwko marionetkowemu rządowi reakcyjnemu i jego amerykańskim mocodawcom walczy już od lat ODDZIAŁY POWSTĄNCZE, złożone głównie z bojowników ruchu antyjapońskiego oporu, którzy w czasie wojny światowej meśnie stawali czoło japońskim okupantom. Działalność demokratycznych Filipinczyków mają przed sobą innego okupanta, lecz istota walki o wolność i niepodległość kraju pozostała ta sama.

Działalność powstańców filipińskich i „zniknięcie” broni z magazynów amerykańskich okupantów są to, należy przypuszczać — zjawiska, dość ściśle z sobą powiązane. Mamy nadzieję, że „zaginiona” broń amerykańska trafi do rąk powołanych, ku przerożeniu fabrykantów i dysponentów tego sprzętu. I ukrótce, być może, przekonają się oni na własnej skórze, że nie tylko Chińczycy potrafią skutecznie bić uroga zdobytą na nim samym bronią.

S. D.

Na Froncie WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY

Tow. Antoni Szczepaniak przodownik PZPW Nr 4

Tow. Antoni Szczepaniak pracuje w przedziału wózkowej. Jest starym, doświadczonym robotnikiem i zna fa brykę „na wylot”, bo już w 1922 roku stanął tu przy maszynie.

— Każda robota jest dla mnie ciekawa i nie uznaję niedokładności, powodujących, że wielu towarzyszy nie może osiągnąć wysokiego odsetka wykonania normy. Ja się ani nie spieszę, ani nie przeczam. Pracuję tylko rzetelnie, sumiennie, nie spóźniam się do pracy nie opuszczam dnia, i ustawicznie obmyślam, jak usprawnić i ulepszyć robotę.

Tow. Szczepaniak ceniony jest bardzo zarówno przez towarzyszy pracy, jak majstrów i kierowników. Z wielkim też uznaniem przyjęto wiadomość, że podobnie jak w III-cim i w IV-tym kwartale współzawodnictwa uzyskał również pierwsze miejsce.

Otrzymując na uroczystym zebraniu zalogi zasłużoną nagrodę, tow. Szczepaniak powiedział:

— Dotychczas wyrabiałem przeciętnie 119,6 procent normy. Ta po raz drugi otrzymałem nagrodę zobowiązującą mnie do jeszcze lepszych wyników.

PZPB Nr. 17 - zwyciężają we współzawodnictwie

Od stycznia ubiegłego roku PZPB Nr. 17 bierze udział we współzawodnictwie międzyzakładowym z PZPB Nr. 8. W ciągu ubiegłych trzech etapów (I, II i III kwartał ubiegłego roku) PZPB Nr. 17 zdobył w ogólnej punktacji o 35 punktów dodatnich więcej. Wynik ten osiągnęli dzięki większej dyscyplinie pracy. Przed kilkunastu dniami rozpoczę-

to w PZPB Nr. 17 współzawodnictwo międzyoddziałowe. Majstrowie tkalni oddziału II wezwali do współzawodnictwa majstrów z oddziału I-go. Wezwanie zostało przyjęte i z dniem 20 stycznia współzawodnictwo weszło w życie. Majstrowie tych dwóch oddziałów będą się ubiegać o osiągnięcie jak największej produkcji wysokiej jakości, oraz o przeprowadzenie szybkich remontów krosien.

Doniosłe ulepszenie

Spośród licznych, dających miliony oszczędności usprawnień i wynalazków, jakim pochlubił się mogą oba zakłady Elektrowni Łódzkiej: Podokreg Nr. 1 i Wytłornia Nr. 1 Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, należy wspomnieć o ostatnio zatwierdzonym przez Komitet Racjonalizatorski usprawnieniu ob. Eugeniusza Zientka, montera — elektryka działu instalacji.

Otwarcie dojścia do montażu trwa kilka minut. Krótkie spieczę i powstanie pożaru zostanie uniemożliwione i odmontowanie całej tablicy rozdzielczej jest zbyteczne.

Tablice pomysłu ob. Zientka mogą być szeroko zastosowane. B. K.

Dziela wybrane Lenina w dwóch tomach

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazały się w ilości 200 tys. egz. „Dziela wybrane Lenina”. Jest to przedruk wydany w Moskwie w r. 1948 w języku polskim zbioru

Dziel Wybranych Lenina, opracowana przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina.

Wydawnictwo to zawiera w 2 tomach prace Lenina, dające obraz podstawowych etapów historycznego rozwoju bolszewizmu, pokazujące cechy marksizmu — leninizmu w czyn. Są to prace następujące: „Kto to są „przyjaciele ludu” i jak oni walczą przeciw socjal — demokratom?”, „Zadania socjal — demokratów rosyjskich”, „Co robić?”, „Krok naprzód, dwa kroki wstecz”, „Dwie taktyki socjal — demokracji w rewolucji demokratycznej”, „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”, „O hasie Stanów Zjednoczonych Europy”, „Program wojennej rewolucji proletariackiej”, „Tezy kwietniowe”, „Groźba katastrofy i jak z nią walczyć”, „Państwo a rewolucja”, „Najbliższe zadania Władzy Radzieckiej”, „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky”, „Dzielenie choroba lewicowości w komunizmie”, „O podatku żywnościowym”, „O kooperacji” i inne.

Otwarcie III Kursu dla radców i mężów zaufania Z.Z. Prac. Handlowych

Dnia 1 lutego o godz. 17-ej w świetlicy PDI odbyło się otwarcie III kursu dla radców zakładowych i mężów zaufania, zorganizowanego przez Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych. Kursy te mają ogromne znaczenie dla podniesienia świadomości związkowej i ideologicznej. Kształcą aktywnych związkowców, którzy potem w swych zakładach pracy będzie wypełniał zadania jakie przed Związkami Zawodowymi postawiło III Plenum KC PZPR oraz Komitety Związków Zawodowych.

Od czego winny zacząć prace nowoobrane władze partyjne

W wielu podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych miast i wsi wybrano już nowe władze.

Władze te przystępują do realizacji wielkich i trudnych zadań, jakie postawiło przed partią III Plenum KC. Zgodnie ze wskazaniami kierownictwa naszej Partii do władz partyjnych weszły w większości robotnicy przemysłowi, rolni, pracujący chłopcy. Wielu towarzyszy znalazło się w nich po raz pierwszy.

Od czego winny zacząć swą pracę nowe władze podstawowych organizacji partyjnych?

Pierwszym zadaniem, przed jakim staje nowe kierownictwo partyjne, jest wytyczenie konkretnych zadań na najbliższą przyszłość. Zadania ogólne wytyczyło Listopadowe Plenum KC naszej Partii. Najważniejsze z nich — to wzmożenie czujności rewolucyjnej w codziennej pracy partyjnej, mobilizacja mas do walki o pokój, do wykonania zadań pierwszego roku Planu 5-letniego, do nieustannej walki z wyzyskiwaczem wiejskim, do walki o socjalistyczny przebudowę wsi, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, do walki z wszelkimi przejawami wrogiej działalności i ideologii, z drywerską polityczną i gospodarczą, ze szpiczną oportunistą, liberalizmem, samouspokojeniem, biurokracją w szeregach partii oraz w aparacie spółdzielczym i państwowym.

Zadani jest wiele i nie są one łatwe.

Aby komitet partyjny lub egzekutywa mogła prawidłowo nakreślić zadania dla swojej organizacji partyjnej, musi ona przede wszystkim dokładnie przyswoić sobie uchwały III Plenum. Musi również dokładnie zapoznać się i przedyskutować wnioski i wytyczne, jakie w wyniku krytyki i samokrytyki dało zebranie wyborcze, oceniałe całoroczną pracę poprzedniego kierownictwa i całej organizacji partyjnej.

Pozwoli to prawidłowo ustalić zadania polityczne i organizacyjne na najbliższy okres pracy partyjnej. Rzecz jasna, że inne będą zadania w fabryce, inne w gromadzie wiejskiej i inne jeszcze w urzędzie.

Przystępując do pracy, pamiętać należy nauki TOWARZYSZA STALINA, że:

Dobre rezolucje i deklaracje, opowiadające się za generalną linią partii — to dopiero początek, gdyż oznaczają one tylko pragnienie zwycięstwa, ale nie siłmó zwycięstwo. Gdy już dane jest słuszną linię, gdy już dane jest słuszone rozwiązanie zagadnienia, powołanie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych. Jak więc należy użyć pracy organizacyjnej, by sprostać zadaniom, które stawia kierownictwo, by wcielić w życie w swojej organizacji i w swoim środowisku linię partii?

Po pierwsze należy pamiętać, że podstawą pracy organizacyjnej jest planowość. Wśród wielu zagadnień ogólnopartyjnych i ogólnopaństwowych, związanych z życiem danej organizacji partyjnej, należy wybrać najważniejsze, najbardziej istotne i palące, jak np. mobilizacja zalogi do podjęcia inicjatywy górnicza Markiewki w sprawie długofalowych zobowiązań produkcyjnych, zaktywizowanie podstawowej organizacji partyjnej w gromadzie oraz agitatorów partyjnych w organizowaniu skupu zboża, rozpatrzenie i spowodowanie załatwienia utajnionych w toku zebrania wyborczych zażaleń i skarg dotyczących nadużyć w spółdzielniach gminnych, objawów biurokracji w urzędach itp.

Gdy zadania są już nakreślone, towarzysze wchodzący do władz winni kolektynie ustalić kolejność oraz metody ich realizacji.

Drugie pole pracy partyjnej jest planowość. Wśród wielu zagadnień ogólnopartyjnych i ogólnopaństwowych, związanych z życiem danej organizacji partyjnej, należy wybrać najważniejsze, najbardziej istotne i palące, jak np. mobilizacja zalogi do podjęcia inicjatywy górnicza Markiewki w sprawie długofalowych zobowiązań produkcyjnych, zaktywizowanie podstawowej organizacji partyjnej w gromadzie oraz agitatorów partyjnych w organizowaniu skupu zboża, rozpatrzenie i spowodowanie załatwienia utajnionych w toku zebrania wyborczych zażaleń i skarg dotyczących nadużyć w spółdzielniach gminnych, objawów biurokracji w urzędach itp.

Gdy zadania są już nakreślone, towarzysze wchodzący do władz winni kolektynie ustalić kolejność oraz metody ich realizacji.

Trzecia bardzo ważna zasada pracy władz partyjnych jest ustanowienie systemu kontroli wykonania, opartego na swobodnej krytyce i samokrytyce, na szerokiej demokracji wewnątrzpartyjnej. Na każdym posiedzeniu egzekutywy należy pięcioczołowo rozpatrzyć wszystkie głosy krytyczne, które padły na zebraniu, lub podniesione zostały przez bezpartyjnych robotników oraz wszystkie konkretne wnioski mogące ulepszyć pracę partyjną.

Egzekutywa winna kontrolować, czy wykonane zostały uchwały podjęte zarówno przez nią jak i przez zebranie partyjne, winna również badać dokładnie przyczyny sukcesów i trudności, napotykanych w realizacji każdego zadania. Nic bowiem tak nie uczy jak doświadczenie.

Wyniki kontroli wykonania winny być przedstawione organizacji partyjnej, by mogła ona wypowieść się, czy słuszny jest kierunek pracy i wskazać lepsze sposoby jej prowadzenia. Trzeba pamiętać o stalinowskiej zasadzie, że kierownictwo winno się nie tylko uczyć kierować masami, ale i uczyć się od mas.

Im lepiej sekretarz organizacji partyjnej i inni członkowie władz partyjnych znają życie swego zakładu pracy, swej wsi, swej spółdzielni produkcyjnej, im dokładniej poznają możliwości i braki w pracy, tym lepiej będą mogli przewidzieć trudności na jakie napotkają, tym łatwiej im będzie tym trudnościom zapobiec. Im większa będzie u mniejszości kierownictwa patrzenia naprzód, tym większy osiągnie on rozmach w pracy, tym lepiej wyczuwać będzie wszystko co nowe i twórcze, co rodzi się w życiu organizacji partyjnej i w środowisku w którym ona działa.

Giętkie, przewidujące, opierające się w swej codziennej pracy na naukach Lenina — Stalina kierownictwo partyjne daje pewność, że potrafi ono wykonać bieżące zadania, zwycięsko walczyć z szkodliwą rutyną, zasklepieniem, samouspokojeniem, biurokracją i obcymi nacielaciami pokutującymi w niejednej jeszcze organizacji partyjnej.

Kierownictwo takie daje pewność, że potrafi rozpoznać wrogą, jakąkolwiek maską by się nie ukrywał, że potrafi podnieść pracę partyjną na wyższy poziom polityczny, że potrafi dokonać przełomu w dotychczasowych metodach tej pracy. Jedynie takie kierownictwo może poprowadzić organizację partyjną i masy pracujące do dalszych sukcesów na wielkiej i ciężkiej drodze budowy nowego życia — do socjalizmu.

M. Kordos
korespondent „Głosu” z PZPB im. Stalina

NASI KORESPONDENCI

Uniezależniamy się od importu

Przed dwoma laty Zjednoczenie Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych przystąpiło do produkcji rozplek tkackich.

Artykuł ten ze względu na swą złożoną konstrukcję, nigdy poprzednio u nas w kraju nie był wytwarzany.

Przemysł włókienniczy pod tym względem uzależniony był całkowicie od dostaw zagranicznych.

Stały wzrost produkcji tego artykułu pozwolił już obecnie na całkowite zaspokojenie potrzeb przemysłu bawełnianego i wełnianego.

Pewne trudności w zaopatrzeniu w rozplek tkackie przeżywa jeszcze przemysł jedw. galant. Ale została ona wkrótce usunięta. Przystąpiliśmy już do produkcji specjalnego typu rozplekaczy, przystosowanego właśnie do potrzeb przemysłu jedw. galant. W ten sposób w roku 1950 rozwiązaliśmy w powołanym problemem zaopatrzenia wszystkich branż przemysłu włókienniczego w ten artykuł.

I Dąbalowa
Zj. P.A.T.T.

Tow. Janusz — uczestniczka wycieczki na Ukrainę podpisuje akt przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej

Podczas pobytu członków ekipy łączności z PZPB im. J. Stalina w wsi Kamion, pow. skwierski, nastąpiło uroczyste podpisanie aktu przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej przez 17 miejscowych rodzin chłopskich.

Do powstania nowej spółdzielni w znacznym stopniu przyczyniła się tow. Władysława Janusz, która podczas swego pobytu na Ukrainie w ubiegłym roku miała możliwość gruntownego zapoznania się z osiągnięciami chłopów ukraińskich w kolchozach „im. Zwycięstwa” i „Czerwony Partyzant”.

Na własne oczy widziała, jak mie

szają, pracują i żyją kolehończycy radzieccy. Z podziwem oglądała nowoczesne urządzenia stacji maszynowej, mieszkań oraz zabudowań gospodarskich.

Po powrocie tow. Janusz do wsi Kamion, miejscowi chłopcy z największym zainteresowaniem przysłuchiwali się wyczerpującym relacjom swej delegatki z wycieczki na Ukrainę.

Z każdym dniem chłopcy wiedzieli więcej o metodach zespołowej uprawy roli.

— Dlaczego u nas nie mamy stowary spółdzielni? — pytali.

Wreszcie nastąpił uroczysty dzień. Pierwsza złożyła swój podpis pod aktem spółdzielni tow. Janusz. Za nią podpisało się kolejno 16 chłopów wsi Kamion.

Odrzucając na zebraniu organizacyjnym rozplanowane roboty wiosenne i postanowiono w najbliższym czasie opracować plan finansowy nowej spółdzielni.

M. Kordos
korespondent „Głosu” z PZPB im. Stalina

Szkoła Przesposobienia Przemysłowego Nr 46 wprowadza system oszczędzania

System oszczędzania zaczyna powoli przenikać z fabryk do szkół. Onegdaj na naradzie wytwórczej administracji i personelu szkoły PP Nr 46 postanowiono wprowadzić stały system oszczędzania. W tym celu zaprowadzona zostanie książka oszczędnościowa, w której notowane będą wszystkie uzyskane w tej dziedzinie

osiągnięcia. Celem propagowania tej idei wśród uczniów codziennie odbywać się będą 3 minutowe pogadanki, oraz rozlezione zostaną druki nawołujące do stosowania oszczędności. Zainicjowane niedawno współzawodnictwo pracy wśród personelu oraz uczniów pozwoli na realizowanie przyjętych uchwał.

L. K.

TRYBUNA Młodych

TWORZYMY NOWE ŻYCIE Wojewódzka narada aktywu wiejskiego ZMP

Związek Młodzieży Polskiej, jako organizacja przodująca młodzieży robotniczej i chłopskiej, nie może działać, zarówno w odniesieniu do aktualnych zagadnień, od istotnych zadań i potrzeb kraju.

Dlatego też szczególnie bliskie są nam zadania, stojące przed nami w ramach Planu Sześcioletniego, planu budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Budować fundamenty socjalizmu, realizować Sześcioletni Plan, trzeba wszędzie, zarówno w wsi jak i w mieście. Plugiem rewolucyjnych przemian należy przeobrazić szczególnie wieś, gdzie toczy się twarda i nieubłagana walka z wiejskim bogaczem, gdzie przez starzyły system indywidualnej gospodarki jest jedną z przeszkód na drodze do socjalizmu w Polsce.

Wspólna wszystkim sprawa

Przejdźcie na nowe tory gospodarki zespolowej — oto konkretne zadanie dla wsi.

Do realizacji zadania tego przystąpić muszą również ZMP-owskie powiatowe organizacje wiejskie. Do budownictwa spółdzielni produkcyjnych stanąć więc winni poszczególni członkowie ZMP, stanąć muszą koła wiejskie, koła z Państwowych Gospodarstw Rolnych, sąsiadujących z wsiami, zakładającymi spółdzielnie. Z pomocą młodzieży wsi zakładających spółdzielce gospodarstwa, przysięść muszą koła ZMP z fabryk.

W województwie naszym powstają coraz liczniej spółdzielnie produkcyjne. Wiele zorganizowanych zostanie w roku obecnym. Fakt ten oznacza nowe, mobilizujące zadanie dla ZMP-owskiej organizacji województwa łódzkiego. W związku z tym właśnie od była się w lokalu Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi, odprawy aktywu z poszczególnych powiatów, przedstawicieli kół wiejskich ZMP, i ZMP-owców — aktywistów ZSCH.

Referat sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Nieśmiała wywołał żywą i rzeczową dyskusję, która wykazała że aktywność ZMP-owska docenia ważną i odpowiedzialną rolę, jaka przypadła w udziale wojewódzkiej organizacji ZMP w realizacji przeobrażeń na wsi. Z niemielszą uwagą wysłuchano referatu tow. Czajkowskiego.

Zachować czujność

Ciekawe były wypowiedzi uczestników dyskusji. Mówili oni wszyscy o wzmagającej się walce

klasowej na wsi, o konieczności udziału młodzieży w tej walce.

Kol. Stasiak twierdzi, że w wielu wypadkach spotkał się z objawami wroglej roboty, prowadzonej przeciwko spółdzielniom produkcyjnym przez byłych właścicieli dworów wespół z bogaczami. Opowiadał on między innymi o wypadku w swej wsi, jak tego rodzaju elementy wódka i obietnicami starali się usposobić chłopów wrogo do nowych, postępowych form gospodarowania.

Tego rodzaju zakusom — stwierdził kol. Stasiak — organizacja nasza musi przeciwstawić się mocno i stanowczo. Musimy natychmiast ujawniać i zwalczać podobne akty dywersji.

Nasza powiatowa organizacja — stwierdza krytycznie kol. Zgondek z Radomska do niedawna nie wykazywała dostatecznego zainteresowania sprawą spółdzielczości produkcyjnej. Obecnie zmieniło się na lepsze. Każdy ośrodek spółdzielczy otoczony jest naszą ZMP-owską opieką.

Musimy zwracać uwagę na sprawę zaznajamiania ZMP-owców z statutami spółdzielni produkcyjnych. Statuty te muszą znajdować się w każdym kole, w każdym hufcu SP — mówi kol. Zielenka.

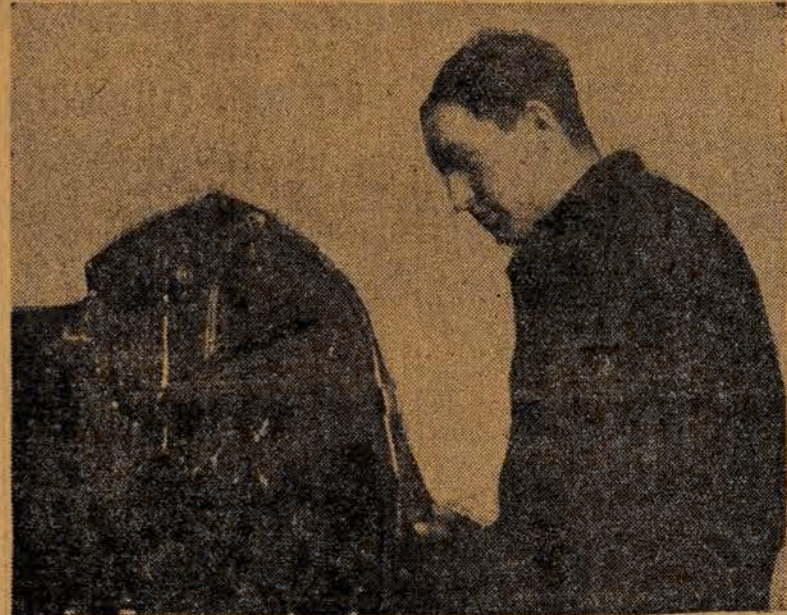
Te i inne wypowiedzi, poruszające sprawy, związane z życiem

i pracą poszczególnych wiejskich organizacji ZMP na terenie województwa łódzkiego wykazały, że dzieło tworzenia socjalistycznej gospodarki rolnej jest również naszą ZMP-owską sprawą.

Odprawa skupiła nasze siły, na kreślenie planu i sposoby działania. Resztę zrobić musimy w terenie. — pamiętając, że budowa spółdzielni produkcyjnych na wsi — jak to powiedział kol. Krzemieński — to równocześnie sprawa wychowania nowego typu człowieka.

(Oracz)

Młodociany majster Państwowej Fabryki Zegarów



Kol. Marcinia jest trzykrotnym przodownikiem pracy w Państwowej Fabryce Zegarów. Niedawno zaawansował na majstra i doskonale daje sobie radę na tym stanowisku. Jest sumiennym pracownikiem i dobrze wywiązuje się z zadań, nakładanych na niego przez organizację partyjną. Podczas Stalinowskich Dni Pracy należał do tych, którzy przekroczyli swe własne rekordy. Widzimy go przy obsłudze automatów tokarskich.

Pomóżcie nam — jesteśmy wyzyskiwani!

Takie słowa często słyszano się i słyszy jeszcze na zebraniach kół ZMP, w których uczestniczy młodzież zatrudniona w rzemiośle i handlu prywatnym.

Celem obrony interesów tej młodzieży, powołane zostały przez Zarząd Łódzki ZMP „młodzieżowe „trójki kontrolne”. Trzeba jednak stwierdzić, że po dość krótkim okresie ożywionej działalności „trójki” popadły w bezczynność. Winę za to ponoszą zarówno Zarząd Łódzki, jak i Zarządy Dzielnicowe.

A przecież w pierwszym okresie działo się na tym odcinku dużo. — Skontrolowano około 1200 zakładów pracy oraz sporządzono około 800 protokołów — stwierdzających poważne uchybienia pod względem płacy, warunków sanitarnych i bezpieczeństwa pracy w prywatnych przedsiębiorstwach.

Jako przykład okropnych warunków pracy młodzieży służby mogą służyć kontrole w Zakładzie Stolarskim przy ul. Nowotki 97, gdzie właściciel posługiwał się młodymi pracownikami przy wykonywaniu najcięższych prac, a w wypadku, gdy nie mogli temu poddać, policyjnie kłował ich. Interwencja ZMP-owskiej „trójki kontrolnej” nie odrazu przyniosła poprawę bytu wyzyskiwanych chłopców, a grzywna nałożona przez Inspektorat Pracy w wysokości 5.000 zł. jeszcze bardziej rozżalowała „pana mistrza”, który tymi słowami odezwał się do swych uczniów: „Widzicie, szczeniaki — stać mnie na to, by płacić po 5 tys. zł. grzywny, a was być po mordzie”. Ostateczny kres wybrkom „pana mistrza” położyła dopiero ponowna interwencja. Tak więc ZMP-owska trójka kontrolna

w tym wypadku pomogła w końcu wyzyskiwanym i traktowanym w bestialski sposób młodocianym robotnikom.

Nie zawsze jednak tak się działo. Na przeszkodzie pracy „trójki” stał niekiedy brak zaufania ze strony młodzieży, znajdującej się pod bezpośrednim wpływem „panów właścicieli”. Nie zawsze rozumielni oni cel przybycia „trójki”, a mniej świadomym chłopcom „właściciele” wmawiali, że te „trójki” chcą skierować ich do jeszcze cięższej pracy.

Obecnie „trójki kontrolne” znów ruszyły w teren. W ich poczynaniach trzeba jednak unikać dotychczasowych błędów. Rola „trójki” nie powinna zakończyć się na oddaniu protokołu do Inspektoratu Pracy. Obowiązkiem jej jest dopilnować, czy interwencja odniosła odpowiedni i szybki skutek. Trzeba również zwrócić większą niż dotychczas uwagę na wezwanie młodzieży pracującej w prywatnych zakładach do szeregow ZMP, do kół terenowych przy poszczególnych dzielnicach. W nowym okresie pracy „trójki kontrolnych” należy również zwrócić uwagę na to, czy młodzież poniżej lat 18 nie była zmuszana do pracy w nocy.

W chwili obecnej na terenie Łodzi działa 31 „trójek” jednak „trójki” pracują nie we wszystkich dzielnicach. Nie ma ich na przykład na Górnej - Prawej i na Śródmieściu, natomiast dobrze wywiązują się ze swych zadań na Staromiejskiej, Górnej i w Rudzie Pabianickiej.

Trzeba, aby „trójki” objęły swym działaniem wszystkie dzielnice, aby przystąpiły do energicznej, systematycznej pracy.

Organizacja ZMP-owska musi do prowadzić do tego, by młodzież zatrudniona w rzemiośle i handlu prywatnym, nie była więcej przedmiotem szkania i wyzysku.

A. Zaczekiewicz.

Nasi korespondenci piszą:

Bawełniana „trójka” pracuje z zapałem

Załoga PZPB Nr. 3 przystąpiła do wykonania Planu Sześcioletniego z wiarą w swe zwycięstwo. Wiara ta napawa załogę, między innymi młodzieżą.

Młodzież ta potrafi dać z siebie bardzo wiele. Sam fakt, że ponad 600 młodych ludzi uczestniczy we współzawodnictwie, że w ramach czynu młodzieżowego dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina utworzono 7 młodzieżowych zespołów najwyższej jakości, daje dokładny obraz tego, z jakim poświęceniem pracuje młodzież „bawełnianej trójki”.

Wśród młodzieżowych przodowników pracy wyróżniły się koleżanki: Eufcja Matezak i Halina Gruszczyńska. Pierwsza z nich pracuje w przędzalni. We współzawodnictwie

bierze udział od początku roku 1949, osiągając przeciętnie 128 proc. bazy. Za swoją pracę dwa razy otrzymała już premie i dyplomy uznania.

Kol. Mateczak tak mówi o źródłach swych sukcesów: „Trzeba tylko chcieć, trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że nie pracuje się dla „jaśnie oświeconych”, ale dla własnej, ludowej Ojczyzny. To, że wyrobiłam bazę w 128 proc., jest tylko wynikiem uwagi i systematycznej pracy, a nie jakiegoś nadzwyczajnego wysiłku”.

Rezultatem wychowawczego oddziaływania ZMP jest fakt, że wśród wybitnych przodowników pracy znajduje się również młodzież niechrześcijańska. Do niej należy kol. Halina Gruszczyńska. Od 1946 roku zdołała już 4 nagrody, a jej przeciętna

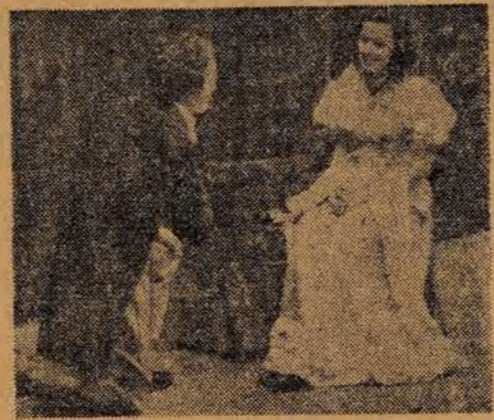
wydajność wynosi 128,7 proc. bazy. „Ja do organizacji nie należę — mówi ona — ale całym sercem jestem przy ZMP, który uży tego, co słuszne i sprawiedliwe”.

„Nasi przodownicy — powiedział nam kol. Sochacki, przewodniczący zarządu fabrycznego ZMP przy PZPB Nr. 3 — nie spoczną na laurach, ale stale i systematycznie podwyższają swoją wydajność dla dobra naszego narodu”.

Razem ze starszymi robotnikami wykonaliśmy Plan Trzyletni. Razem z nimi wykonamy również Plan 6-letni — Plan Budowy Socjalizmu w Polsce.

St. Mile korespondent „Trybuny Młodych”

Młodzi artyści zespołu świetlicowego PZPB Nr. 2



Młodzi otwórcy trudnych ról sztuki Gribojedowa „Biała temu, kto ma rozum” — pracownicy PZPB Nr. 2, Ryszard Sędziwy i Kazimiera Janowska.

Koleżanka Janowska, obsługująca szesć warsztatów, jest obecnie „gwiazdą” zespołu świetlicowego „Bawełnianej Dwojki”. Sztuka Gribojedowa w wystawieniu młodzieży PZPB Nr. 2 odniosła duży sukces na Festiwalu Sztuk Radzieckich w Warszawie.

Konferencja Uczelniana ZAMP-u w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego

29 stycznia br. odbyła się I Konferencja Uczelniana ZAMP-u przy WSGW w Łodzi.

Na długo jeszcze przed rozpoczęciem obrad pięknie udekorowana sala wypełniona była młodzieżą, która dla skrócenia czasu oczekiwania na otwarcie Konferencji, śpiewała rewolucyjne pieśni.

Nagle wszystko ucicha. Rozpoczynają się obrady.

Przewodniczący Zarządu Uczelnianego, kol. Dudziński, składa sprawozdanie z rocznej działalności i pracy Zarządu Uczelnianego.

Dowiadujemy się z niego, że ZAMP przy WSGW w ciągu rocznej pracy poważnie wzrosł liczebnie. Jednocześnie poziom ideologiczny młodzieży znacznie podniósł się, scementowała się jej jedność.

Po sprawozdaniu zrywają się oklaski, a później zebrani rytmicznie skandują: Sta — lin, Bie — rut, Sta — lin, Bie — rut.

Z oczu wszystkich bije entuzjazm i radość.

Po referacie kol. Grata na temat pracy kół ZAMP wywiązała się dyskusja nad sprawozdaniem i referatem.

A dyskusja była rzeczywiście ożywiona i ciekawa. Poruszono w niej zagadnienia, związane z życiem organizacji i uczelni. Podkreślając konieczność ścisłego powiązania się z masami pracującymi, mówiono o pracy kół naukowych i o zagadnieniu czujności.

W toku dyskusji przybywała na salę delegacja Z. S. N-ów z meldunkami o wykonaniu zobowiązań przed konferencyjnych.

Dyskusję podsumowała kol. Krajowska z Zarządu Okręgowego ZAMP-u, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Uczelnianego i delegatów na Konferencję Okręgową.

Do nowego zarządu Uczelnianego, na którego cele stanął kol. Dąbrowski, weszli najaktywniejsi przodownicy pracy i nauki z W. S. G. W.

Zarząd Okręgowy ZAMP w Łodzi, w porozumieniu z Zarządem Wojewódzkim ZMP, przystąpił na terenie naszego Województwa do tworzenia sieci Uniwersytetów Niedzielnich.

Sieć tych pożytecznych placówek staje się coraz gęstsza na terenie województwa łódzkiego. Każdej nie dzieli do wiejskich świetlic przybywają z Łodzi dziesiątki ZAMP-owców — studentów poszczególnych uczelni, aby w tym od nauki czas poświęcić tym, dla których wiedza była niegdyś rzeczą niedostępną i zakazaną.

Jaki cel mają Wiejskie Uniwersytety Niedzielne i jaki jest ich program działania?

Spytajmy o to tych, dla których Wiejskie Uniwersytety Niedzielne stanowią szczytną i dobrze pojętą ZAMP-owską służbę dla wsi. Po-

rozmawiajmy więc z jednym spośród nich. O „swoim” Uniwersytecie Niedzielnym nie potrafi on mówić bez błysków zapału w oczach, bez szczerzego entuzjazmu.

Jest nim student II-roku Politechniki Łódzkiej Wydz. Elektrycznego, Kierownik Wiejskiej Sekcji Społecznej na swoim Wydziale, kol. Zakrzewski, pochodzący ze wsi Popów w powiecie łowickim.

Również prawie wszyscy inni, biorący udział w akcji Uniwersytetów Niedzielnich, to koledzy przybyli ze wsi. Dzięki nowemu ustrojowi studiuja na wyższych uczelniach. Wyszli ze wsi i wracają do niej. Wracają w każdą niedzielę. A wielu z nich na pewno wróci na stałe po skończeniu studiów, aby uczynić ją nowożytną, światłą i zamożną.

— Zorganizowanie Uniwersytetu Niedzielnego w Tymiance, wsi do-

wiatu brzezińskiego, przyszedł nam bez większych trudności — mówi kol. Zakrzewski. Zasługa to przede wszystkim miejscowego Koła ZMP, którego sprężystość znana jest nie tylko w Tymiance, ale i w okolicy. A przewodniczącym tego Koła jest koleżanka Tomczak.

Wykłady na Uniwersytecie, jak sama nazwa jego mówi, odbywać się będą każdej niedzieli do końca roku akademickiego. Program ich przewiduje pogadanki popularno — naukowe na tematy szczególnie wsi interesujące. Jest on bardzo wszechstronny i ciekawy. Zapowiedź naszych wykładów — ciągnie kol. Zakrzewski — wywołała bardzo duże zainteresowanie. Uczestniczą młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety. Dyskutuje się nieraz całymi godzinami i chcieliby się pozostawić na dłużej jeszcze, gdyby tylko czas pozwolił.

Tymianka — ciągnie dalej mój rozmówca — to wieś typowa dla naszego województwa, a zwłaszcza dla powiatu brzezińskiego. Ziemia tu piaszczysta, żytńia — ziemniaczana. Ludność na ogół do ZMP i do naszej pracy ustosunkowana jest bardzo dobrze, choć są i tacy, którzy niechętnym okiem na to patrzą. Wiadomo — bogaczom wiejskim i ich popleczykom nie podoba się na szta działalność. Ale to nas nie odstrasza.

My i tak tych wszystkich, którzy do nas przyjdą, nauczymy na Uniwersytecie Niedzielnym rozumieć świat po nowemu, wskazywać im bieżący naukowy drogę rozwiązywania zagadnień i problemów życia wiejskiego, pomożemy im w pracy nad socjalistyczną przebudową i budową wsi — zakończył kol. Zakrzewski.

Czytelnicy piszą: ZMP-owiec o „Zielonej Ulicy”

Do Redakcji „Trybuny Młodych”. Byłem wczoraj w Teatrze im. Jaracza na sztuce Surowa „Zielona ulica”.

Nie chciałbym pisać tu recenzji z tej sztuki. Nie mam do tego odpowiedniego przygotowania, ale pozwólcie sobie na parę uwag.

Sztuka jest bardzo ciekawa, ideologicznie i politycznie słuszną. Mówi ona o racjonalizatorstwie i nowatorstwie w pracy, a więc założenie podobne tematycznie do treści „Brygady szlifierza Karhana”, ale...

I tutaj mam wielkie „ale”. O ile oglądając „Brygadę szlifierza Karhana” wydawało się nam, że mamy przed sobą prawdziwych, wziętych z życia robotników — metalowców, o tyle na „Zielonej ulicy” wydawało mi się, że przedstawienie niewłaściwie ujmuje życie bohaterów kolejniactwa w ZSRR.

Nie będę zatrzymywał się nad wszystkimi brakami w tej sztuce. Jako członek ZMP szczególnie zacięła mi się postać komсомолца masynisty, Sybiriakowa.

Autor sztuki pokazał go, jako zapalonego, oddanego sprawie młodego komunistę radzieckiego, jako utalentowanego racjonalizatora — a więc współbudowniczego komunizmu w Związku Radzieckim. A tymczasem na scenie Teatru im. Jaracza widzi-

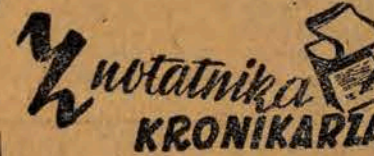
my młodego człowieka, uczesanego „na jaskółkę”, ostatni krzyk mody złotej młodzieży z ul. Piotrkowskiej z przesadnie (także ostatni krzyk mody) krótkimi i wąskimi spodniami. Do aktora tak ubranego i tak wyglądającego zupełnie nie pasują słowa sztuki Surowa.

Można byłoby wysunąć jeszcze wiele zastrzeżeń tego rodzaju, ale ich nie wymieniam, gdyż list ten byłby zbyt długi. Zresztą sztuka jest tak interesująca, że nawet mimo wszystkich niedociągnięć winni ją wszyscy obejrzeć.

Bardzo proszę o wydrukowanie tego mojego listu, chociaż posiada on zapewne wiele błędów, ale po raz pierwszy piszę do gazety. Myślę jednak, że i inni koledzy, którzy byli na tej sztuce, zgadzają się ze mną i może też napiszą co o niej sądzą.

Przesyłam ZMP-owskie pozdrowienia.

A. Nowak.



W dniach 13 i 14 lutego b. r. odbędzie się w Łodzi konferencja komendantek i komendantów P. O. „Służba Polsce” z województw łódzkiego, warszawskiego, pomorskiego, lubelskiego, białostockiego, kieleckiego, rzeszowskiego i olsztyńskiego.

Zadaniem konferencji będzie omówienie w oparciu o uchwały III Plenum KC PZPR zagadnień, dotyczących podniesienia poziomu ideologicznego, wyszkolenia, pogłębienia dyscypliny pracy w hufcach przemysłowych LP — (Ministerstwa Przemysłu Lekkiego).

Młodzież ZMP przy II oddziale PZPW Nr. 3 ofiarowała dla uczczenia 70 - lecia urodzin Towarzysza Stalina 270 roboczo — godzin ponad plan. Uzyskane tą drogą pieniądze ZMP-owcy „trójki wełnianej” przeznaczyli na wyposażenie biblioteki fabrycznej. W tych dniach nowe książki wzbogaciły zakładową czytelnię.

T. G.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 4 — Dworzec Kolejowy
- 47 — Milicja Obywatelska
- 51 — Straż Pożarna
- 305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
- 333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch” Plac Kościuski 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

PZPW 29 melduje...

Rok 1950 — przez tomaszowską załogę Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 29 — został dobrze zaczęty. W styczniu osiągnięcia produkcyjne przekroczyły zakres planami ilości i wyniki, jakie zakład odnotował w tym samym miesiącu ubiegłego roku. I tak.

Przedziałnia swój plan produkcyjny na styczeń wykonała w 107,3 procent, tkalnica w 120,7 proc., a wykończalnica — 109,9 proc. Wzrosła również ilość pierwszego gatunku tkanin, która osiągnęła cyfrę 91,4 procent.

Godnie uczczą dzień 8 marca członkinie Ligi Kobiet w Pabianickiej Cewce

Liczne koła Ligi Kobiet na terenie Pabianic już zaczynają podejmować pierwsze uchwały z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet. I tak członkinie koła L. K. przy fabryce Cewek nr. 4 w Pabianicach podjęły ostatnio następujące zobowiązania:

- Założyć zespół produkcyjny najwyższej jakości im. Marii Cotton
- Zmniejszyć ilość odpadków o 2 procent
- Podwyższyć swą normę w dniu 8 marca o 5 procent
- Utrzymać 100 procentową frekwencję na kole samokształceniowym gdzie pracownicy studiują zyciorys tow. Stalina
- Zorganizować w dniu 8 marca specjalną akademię.
- Które z kolei koło L.K. pódzie w ślady kobiet z fabryki Cewek Nr 4? E. N.

73 spółdzielnie produkcyjne zarejestrowano w styczniu br.

Do bitnym wyrazem świadomego dążenia mało i średniorolnych mas chłopów Polski do przebudowy struktury rolnej na zasadach spółdzielczych, jest nieustannie przybierający na sile ruch spółdzielczości produkcyjnej, ogarniający coraz więcej wsi we wszystkich województwach kraju. Z dnia na dzień rośnie liczba spółdzielni produkcyjnych i komitetów założycielskich oraz przybywa coraz więcej członków w istniejących spółdzielniach produkcyjnych. W pierwszej połowie stycznia Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zarejestrowała 28, a w ciągu następnego 10 dni — 45 nowych spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających ogółem ok. 1.900 gospodarstw o obszarze ok. 13.600 ha.

Zasadniczym czynnikiem, który przekonuje chłopów do spółdzielczości produkcyjnej, jest przykład istniejących spółdzielni. Ich wysokie osiągnięcia gospodarcze — wyższe niż w indywidualnych gospodarstwach zbiorzy z hektara i lepsze wyniki hodowli są dla chłopów żywym argumentem, dowodzącym wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Dlatego też największe spółdzielnie powstają w tych rejonach kraju, gdzie istnieją dobrze pracujące gospodarstwa zespołowe, a przede wszystkim w województwach zachodnich oraz w woj. olsztyńskim i warszawskim. Duży wzrost liczby spółdzielni

Aktyw handlowo-spółdzielczy radzi nad usprawnieniem zaopatrzenia

W tych dniach odbyła się pierwsza w bieżącym roku narada aktyw handlowo-spółdzielczego Miejskiego Komitetu PZPW w Piotrkowie. Zagajają przewodniczący sekcji spółdzielczej tow. Lorek referat na temat bieżących zagadnień handlu uspołecznionego w Piotrkowie wygłosił tow. Krygier. Prelegent podkreślił konieczność przeanalizowania gospodarki handlowej w celu wytknięcia błędów i sprecyzowania dróg, jakimi ma pójść uspołeczniony handel Piotrkowa.

Kapitał międzynarodowy — mówił tow. Krygier — stara się i będzie się starał wraz z elementami reakcyjnymi i przy ich poparciu przeszkodzić nam w wykonywaniu Planu Sześcioletniego. Dlatego też musimy szczególnie na naszym odcinku wzmocnić czujność i zapewnić sobie pewne i wyszkolone kadry pracownicze. Dotychczas ze względu na szybki rozrost zarówno PSS „Pracy” jak i innych placówek — napływało do handlu uspołecznionego wiele elementu przypadkowego. Należy przeszkolić personel, szczególnie sklepowy, który w niektórych wypadkach rządzi się w sklepie państwowym czy spółdzielczym, jak we własnym kramiku, a nawet niejednokrotnie sieje nielogiczną panikę w rodzaju: „Niech pani dziś weźmie, bo jutro zabraknie”. Sklep państwowy czy spółdzielczy musi być wzorem, i musi mieć pełne zaufanie społeczeństwa — zakończył tow. Krygier.

Tow. Lorek przeanalizował pracę poszczególnych Central i Spółdzielni, wytkając ich błędy. Centrala Tekstylna posiada wadliwie rozdzielniki w zakresie wełny. Rozdzielniki te krzywdzą wyraźnie 4 placówki PSS na korzyść Sklepu C. T., który zabiera 25 proc. masy towarowej, co powoduje tłok w sklepach. Bar Mleczny Mleczarni Spółdzielczej „Wies” nie jest dostatecznie spopularyzowany wśród świata pracy i robotników, a przed Mleczarnią „Wies” gromadzą się ogonki za mle-

kiem na karty, którego się nie przydziela sklepom PSS. Nie bez błędów pracuje również sklep Centrali Handlowej Przemysłu Orzeźnego oraz Spółdzielnia Elektrotechniczna.

Jak wyjaśniła dyskusja, część niedomagań handlu uspołecznionego już usunięto, jak np. rozdział wełny, a niektóre załatwiono pozytywnie na naradzie, jak np. rozdział mleka, którego część weźmie PSS „Praca”.

W toku dalszej dyskusji przedstawiciele poszczególnych Central apelowali do odbiorców o szybki odbiór przyznanego rozdzielnikiem towarów oraz poruszali sprawę dystrybucji proszków na karty związkowe. Niedomagania w pracy sklepów detalicznych, szczególnie na odcinku sprzedaży na karty, należy bezwzględnie usunąć. Droga do tego, jest wzmocnienie działalności Komitetów Sklepowych i ożywienie współpracy między Centralami, a uspołecznionymi odbiorcami detalicznymi, w pierwszym rzędzie PSS „Praca”.

Ogromny rozwój wszystkich gałęzi życia gospodarczego w naszym kraju stawia przed szkolnictwem zawodowym nowe zadania. Musi ono dostarczyć dla przemysłu świeżych kadr fachowców. W związku z tym obserwujemy nie tylko rozrastanie się sieci szkół zawodowych, ale nowy sposób opracowywania programu dla tych zakładów naukowych.

Państwowe Liceum Przemysłu Drzewnego w Radomsku otrzymało w roku bieżącym dwie nowe klasy, dzięki czemu mogła wzrosnąć ilość uczniów w tej szkole. Duży napływ kandydatów jest tu wynikiem wzrastających coraz bardziej potrzeb rozwijającego się w Radomsku przemysłu drzewnego, i zadań jakie przed tym przemysłem stawia Plan 6-letni.

Młodzież uczęszczająca do Liceum Drzewnego w Radomsku w 85 proc. pochodzi ze wsi, są to synowie chłopów mało i średniorolnych. Dla umożliwienia większej ilości uczniom korzystania z zajęć praktycznych, które stanowią w szkole jeden z głównych przedmiotów, uruchomiono, w porozumieniu z dyrekcją okręgową szkolenia zawodowego, nową halę, znajdującą się przy ul. Armii Czerwonej 79.

W hali tej w najbliższych tygodniach urządzono zostaną dwa warsztaty umożliwiające studentom zdobywanie wiedzy praktycznej. Dla stworzenia do brych warunków nauki i zawodu, nowy warsztat szkolny wyposażony zostanie w odpowiedni

nie ruchu spółdzielczości produkcyjnej w niektórych powiatach i gminach. Na szczególną uwagę zasługują przykład pow. Nysa, w którym chłopcy zorganizowali w tym miesiącu 10 nowych gospodarstw zespołowych oraz pow. Przemysł, w którym od 1 do 15 bm. zarejestrowano 7 spółdzielni. Spośród gmin wyróżniła się gmina Drawsko w woj. szczecińskim. Na gospodarstwo zespołowe przeszły tam w styczniu rb. 3 gromady.

Nowopowstałe spółdzielnie są gospodarstwami silnymi, gdyż przystępując do nich większość mało i średniorolnych chłopów poszczególnych wsi z odpowiednią ilością ziemi i inwentarzem. Charakterystycznym przykładem jest nowopowstała spółdzielnia we wsi Milenko w pow. drawskim, do której weszło od razu 41 gospodarstw, mających obszar 672 ha z ogólną liczbą 48 gospodarstw tej gromady.

Wszystkie komitety redakcyjne gazetki ściennych, istniejące przy różnych organizacjach i zakładach pracy, wydały gazetki z okazji 70 rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina.

Nie wszystkie jednak komitety redakcyjne zdają się wiedzieć, że gazetki ściennych winny być co miesiąc zmieniane. Tak jest właśnie w fabryce Chemicznej. Gazetka, która na wystawie gazetki ściennych zajęła jedno z czołowych miejsc, wisi niezmiennie od półtora miesiąca i jest wciąż zalepiana wykazami i ogłoszeniami i brycznymi.

na specjalnych tablicach ogłoszeniowych? Można by sądzić, że redakcja „Młodego Chemika” nie znajduje już tematów do nowej gazetki.

A przecież można było i trzeba było poświęcić jedną gazetkę 26 rocznicy śmierci tow. Lenina, wielkiego twórcy państwa radzieckiego, inną zaś gazetkę trzeba było poświęcić rocznicy wyzwolenia i t.d.

„Młody Chemik” cieszy się dużą pożytecznością wśród załogi fabryki. Dla tego redakcja musi się starać, aby poziom i pożyteczność gazetki utrzymać na właściwym poziomie.

park maszynowy i duża ilość strugarek, ponadto otrzymała pełne wyposażenie jeśli chodzi o narzędzia. Należy dodać tutaj jeszcze, że w warsztacie szkolnym uczniowie będą mieli możliwość zapoznania się z nowoczesnymi narzędziami i maszynami służącymi do obróbki drewna.

Obsadę instruktorską, która wprowadza uczniów w tajniki nowego zawodu, stanowią doświadczeni fachowcy. Dzięki temu już obecnie uczniowie mogą uzyskiwać w pewnym sensie sukcesy produkcyjne. Trzeba bowiem dodać, że uczniowie Liceum Drzewnego ucząc się wykonują jednocześnie różnego rodzaju prace. W bieżącym roku na przykład Liceum Drzewne zaopatrzyło wszystkie przedszkola w Radomsku i kilka przedszkoli na terenie powiatu w stoliki. Ponadto wykonanych zostało 15 kompletów tak zwanych klocek amerykańskich, przeznaczonych dla dzieci w przedszkolach. Liceum zaopatrzyło poza tym szkołę TPD w ramy do obrazów. Obecnie młodocią fachowcy wykańczają 80 krzesielek dla przedszkoli radomszczańskich. Zwiększają

ca się coraz bardziej lista zamówień wskazuje, że uczniowie wywiązują się dobrze ze swych zobowiązań i zadań.

W szkole poza nauką zawodu rozwija się również życie społeczne i organizacyjne. Istnieje Związek Młodzieży Polskiej w składzie 3 kół klasowych, kół TPPR i kół TPZ. Szkoła posiada również bibliotekę liczącą ponad 500 tomów. Poza tym prętemerowane są liczne czasopisma społeczne i kulturalne. Przyszli technicy przemysłu drzewnego mają więc dobre warunki do opanowania przyszłego zawodu. Wiadomości zawodowe zdobyte w szkole będą oni umieli odpowiednio wykorzystać dla dobra odbudowującego się kraju.

WKRÓTCE OTWARCIE BIBLIOTEKI I CZYTELNI W dniu 5 bm. otwarte zostaną w Sulejowie biblioteka i czytelnia. Mieścić się one będą przy remizie straży ogniowej, w którym to budynku przeprowadza się obecnie prace remontowe. Biblioteka posiadać będzie około 1500 tomów, w tym obok książek beletrystycznych również i dzieła naukowe. Biblioteka i czytelnia czynne będą codziennie od godz. 15 do 20.

ELEKTRYFIKACJA MIASTA Jak już podawaliśmy przed kilkoma tygodniami, Sulejów został przyłączony do sieci elektrycznej. Dotychczas zelektryfikowano 20 procent domów mieszkalnych, a prace elektryfikacyjne prowadzone są nadal. Przy przeprowadzaniu instalacji wewnętrznej w budynkach sulejowskich pomagają uczniowie Szkoły Technicznej z Piotrkowa.

Ukarani szkodnicy Komisja Specjalna w Łodzi na wniosek Społecznej Komisji Kontroli Cen w Piotrkowie ukarała za nie przestrzeganie cen następujących handlarzy, zamieszkałych na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego: Grzywną w wysokości 45.000 zł. ukarana została właścicielka sklepu spożywczego w Piotrkowie, Janina Karbownik. Wyżej wymieniona pobierała w sklepie nadmierne ceny za artykuły pierwszej potrzeby.

Jan Bałicki, właściciel sklepu galanterijnego w Wolborzu sprzedał materiały drożej niż przewiduje cennik. Za nadużycie to wymierzona została mu grzywna w wysokości 30.000 zł.

Piotrkowskie ZMP-ówki pracują aż miło

W spółdzielni pracy „Nasza Przyszłość” w Piotrkowie zatrudnionych jest prawie 140 młodych dziewcząt, z których 67 należy do przyzakładowego koła Związku Młodzieży Polskiej. Te młode stosunkowo pracownice zakładu wykazują się już mogą poważnymi osiągnięciami, zwłaszcza w dziedzinie współzawodnictwa pracy, które prowadzone jest tu zarówno indywidualnie jak i zespołowo. Aby uwidocznić pracę i osiągnięcia młodzi, kierownictwo placówki zorganizowało 3 ta-

my produkcyjne, na których pracują tylko same dziewczęta. Majstrami są tu również młodzi dziewczęta. Znaną są tu kol. kol. Danuta Domarańczyk, Gorzędowska i Marianówna, które jako mistrzyni kunsztu krawieckiego są jednocześnie kierowniczkami zespołów młodzieżowych, liczących przeciętnie około 25 osób.

Mistrzynie kol. Zenona Marianówna to typ prawdziwej przodownicy pracy. Początkowo zatrudniona była w „Naszej Przyszłości” jako siła pomocnicza przy szyciu bielizny. Wkrótce jednak dzięki niezwykłej staranności w pracy oraz zmysłowi organizacyjnemu awansowała na majstrą krawiecką. Mimo swego młodego wieku kol. Marianówna zdobyła sobie szybko miano doskonałej krawcowej, przekraczając wraz ze swym zespołem dotychczasowe normy produkcyjne.

Za jej przykładem idzie wiele innych dziewcząt tego zakładu. Wymienić należy tu zwłaszcza kol. kol. Siwoche, Sikorską i Zofię Kogut, które wyróżniają się stale produkcją pierwszego gatunku i wykonaniem szytej bielizny ponad ustalony plan. Należy przypuszczać, że młode dziewczęta Spółdzielni „Nasza Przyszłość” w najbliższym czasie osiągną jeszcze lepsze wyniki we współzawodnic twie pracy niż dotychczas, gdyż zapału i chęci w tym kierunku im nie brakuje.

Wiadomości z Sulejowa

WKRÓTCE OTWARCIE BIBLIOTEKI I CZYTELNI W dniu 5 bm. otwarte zostaną w Sulejowie biblioteka i czytelnia. Mieścić się one będą przy remizie straży ogniowej, w którym to budynku przeprowadza się obecnie prace remontowe. Biblioteka posiadać będzie około 1500 tomów, w tym obok książek beletrystycznych również i dzieła naukowe. Biblioteka i czytelnia czynne będą codziennie od godz. 15 do 20.

ELEKTRYFIKACJA MIASTA Jak już podawaliśmy przed kilkoma tygodniami, Sulejów został przyłączony do sieci elektrycznej. Dotychczas zelektryfikowano 20 procent domów mieszkalnych, a prace elektryfikacyjne prowadzone są nadal. Przy przeprowadzaniu instalacji wewnętrznej w budynkach sulejowskich pomagają uczniowie Szkoły Technicznej z Piotrkowa.

Ukarani szkodnicy Komisja Specjalna w Łodzi na wniosek Społecznej Komisji Kontroli Cen w Piotrkowie ukarała za nie przestrzeganie cen następujących handlarzy, zamieszkałych na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego: Grzywną w wysokości 45.000 zł. ukarana została właścicielka sklepu spożywczego w Piotrkowie, Janina Karbownik. Wyżej wymieniona pobierała w sklepie nadmierne ceny za artykuły pierwszej potrzeby.

Jan Bałicki, właściciel sklepu galanterijnego w Wolborzu sprzedał materiały drożej niż przewiduje cennik. Za nadużycie to wymierzona została mu grzywna w wysokości 30.000 zł.

Interpelacja naszym Czytelnikom Dlaczego piotrkowska młodzież nie otrzymała biletów na »Świętoszka«

Obywatelu Redaktorze! Wprawdzie do Piotrkowa rzadko przyjeżdża teatr, ale gdy się pojawi jest wityany zawsze jako najmiłszy gość. Tak się uitarło, że już na kilka dni przed zapowiedzianym przedstawieniem młodzież szkolna może się zbiorowo, za pośrednictwem szkoły zaopatrywać w niedrogie, 100 - złotowe, bilety wstępu.

Wręcz przeciwnie miała się jednak sprawa z zakupem biletów szkolnych na sztukę Moliera pt. „Świętoszek”. Wprawdzie wszystkie szkoły zrobiły od powiednie wykazy i przesyłały je do odpowiednich czynników, jednakże zamówionej ilości biletów nie otrzymały, a niektóre nie dostały nawet jednego biletu. Do tych ostatnich należy również Państwowe Liceum

ka posiadać będzie około 1500 tomów, w tym obok książek beletrystycznych również i dzieła naukowe. Biblioteka i czytelnia czynne będą codziennie od godz. 15 do 20.

ELEKTRYFIKACJA MIASTA Jak już podawaliśmy przed kilkoma tygodniami, Sulejów został przyłączony do sieci elektrycznej. Dotychczas zelektryfikowano 20 procent domów mieszkalnych, a prace elektryfikacyjne prowadzone są nadal. Przy przeprowadzaniu instalacji wewnętrznej w budynkach sulejowskich pomagają uczniowie Szkoły Technicznej z Piotrkowa.

Ukarani szkodnicy Komisja Specjalna w Łodzi na wniosek Społecznej Komisji Kontroli Cen w Piotrkowie ukarała za nie przestrzeganie cen następujących handlarzy, zamieszkałych na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego: Grzywną w wysokości 45.000 zł. ukarana została właścicielka sklepu spożywczego w Piotrkowie, Janina Karbownik. Wyżej wymieniona pobierała w sklepie nadmierne ceny za artykuły pierwszej potrzeby.

Jan Bałicki, właściciel sklepu galanterijnego w Wolborzu sprzedał materiały drożej niż przewiduje cennik. Za nadużycie to wymierzona została mu grzywna w wysokości 30.000 zł.

Interpelacja naszym Czytelnikom Dlaczego piotrkowska młodzież nie otrzymała biletów na »Świętoszka«

Obywatelu Redaktorze! Wprawdzie do Piotrkowa rzadko przyjeżdża teatr, ale gdy się pojawi jest wityany zawsze jako najmiłszy gość. Tak się uitarło, że już na kilka dni przed zapowiedzianym przedstawieniem młodzież szkolna może się zbiorowo, za pośrednictwem szkoły zaopatrywać w niedrogie, 100 - złotowe, bilety wstępu.

Wręcz przeciwnie miała się jednak sprawa z zakupem biletów szkolnych na sztukę Moliera pt. „Świętoszek”. Wprawdzie wszystkie szkoły zrobiły od powiednie wykazy i przesyłały je do odpowiednich czynników, jednakże zamówionej ilości biletów nie otrzymały, a niektóre nie dostały nawet jednego biletu. Do tych ostatnich należy również Państwowe Liceum

na specjalnych tablicach ogłoszeniowych? Można by sądzić, że redakcja „Młodego Chemika” nie znajduje już tematów do nowej gazetki.

A przecież można było i trzeba było poświęcić jedną gazetkę 26 rocznicy śmierci tow. Lenina, wielkiego twórcy państwa radzieckiego, inną zaś gazetkę trzeba było poświęcić rocznicy wyzwolenia i t.d.

„Młody Chemik” cieszy się dużą pożytecznością wśród załogi fabryki. Dla tego redakcja musi się starać, aby poziom i pożyteczność gazetki utrzymać na właściwym poziomie.

WKRÓTCE OTWARCIE BIBLIOTEKI I CZYTELNI W dniu 5 bm. otwarte zostaną w Sulejowie biblioteka i czytelnia. Mieścić się one będą przy remizie straży ogniowej, w którym to budynku przeprowadza się obecnie prace remontowe. Biblioteka posiadać będzie około 1500 tomów, w tym obok książek beletrystycznych również i dzieła naukowe. Biblioteka i czytelnia czynne będą codziennie od godz. 15 do 20.

ELEKTRYFIKACJA MIASTA Jak już podawaliśmy przed kilkoma tygodniami, Sulejów został przyłączony do sieci elektrycznej. Dotychczas zelektryfikowano 20 procent domów mieszkalnych, a prace elektryfikacyjne prowadzone są nadal. Przy przeprowadzaniu instalacji wewnętrznej w budynkach sulejowskich pomagają uczniowie Szkoły Technicznej z Piotrkowa.

Ukarani szkodnicy Komisja Specjalna w Łodzi na wniosek Społecznej Komisji Kontroli Cen w Piotrkowie ukarała za nie przestrzeganie cen następujących handlarzy, zamieszkałych na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego: Grzywną w wysokości 45.000 zł. ukarana została właścicielka sklepu spożywczego w Piotrkowie, Janina Karbownik. Wyżej wymieniona pobierała w sklepie nadmierne ceny za artykuły pierwszej potrzeby.

Jan Bałicki, właściciel sklepu galanterijnego w Wolborzu sprzedał materiały drożej niż przewiduje cennik. Za nadużycie to wymierzona została mu grzywna w wysokości 30.000 zł.

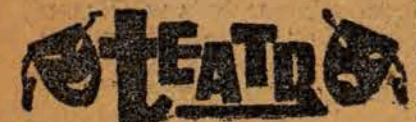


20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 3 lutego 1930 r.

TRAGEDIA POLSKICH EMIGRANTEK

Ponieważ wiele kobiet, emigrujących zagranicę w poszukiwaniu pracy i chleba wpada w sidła handlarzy żywym towarem — pisma przestrze



PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Ostatnie dni.

Dzisiaj o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150 36)
Codziennie o godz. 19 „Przełom”, — sztuka w 4 aktach Borysa Lawreniewa, z udziałem całego zespołu. Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.

Kasa czynna od 10 do 13 i od 16. W poniedziałki teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34 tel. 123-02)
Dzisiaj teatr nieczynny. Zespół na występach w Warszawie.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
(ul. Piotrkowska 243)
Piątek, dnia 3 lutego, o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”. Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — balet — orkiestra.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17. W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO”
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Piątek, 3 lutego, o godz. 9.30 — widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach”.

RADIO

Program na piątek 3 lutego 1950 r.
11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 PRZERWA; 13.20 (Ł) Sygnał — chwila muzyki; 13.25 Program dnia; 13.30 Muzyka rozrywkowa; 14.00 Radiokronika; 14.15 Komunikaty; 14.20 (Ł) Muzyka; 14.55 Nowy numer „Kuzniecy”; 15.00 „Mówią świąt”; 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych; 15.30 „Artiomka w cyrku”; 15.50 Muzyka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie; 16.25 (Ł) „Jeździemy na wozach”; 16.30 (Ł) „O Moskiewskim Konserwatorium”; 16.40 (Ł) Muzyka; 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki”; 17.00 Koncert dla producentów świata pracy; 17.40 Audycja Powsz. Org. „Służba Polsce”; 18.00 „Z kraju i ze świata”; 18.15 „Melodie świata”; 18.40 „Wschodnica Radiowa” kurs I — Wykład z cyklu: „Historia Polski”; 19.00 „Szpilki” — audycja satyryczna; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.40 Muzyka rozrywkowa; 20.55 „Memento” — humoreska radiowa; 21.20 Muzyka taneczna; 22.00 (Ł) „Ignacy Krasiński — w 215 rocznicę urodzin”; 22.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych; 22.13 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro; 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z BUDAPESTU; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na jutro; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ARDIA — dla młodzieży (Stalnia 1) „Dzieci z jednego podwórka” godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czarci Złeb” — film produkcji polskiej — godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pieśń tajgi” godz. 17.30, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 6” godz. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20; 21.

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Słuby kawalerskie” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Bogata narzeczona” godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci Złeb” — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Sumienie” godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Czarodziej sadów” — godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) — „Wschodnie zaloty” — godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Złoty klucz” — dla młodzieży godz. 16; „Kłosa szpiega” godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wiecz na Ewa” godz. 18, 20

ŚWIT (Batućki Rynek 2) „Dzieci ulicy” godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Świat się śmieje” godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzwonnik z Notre-Dame” g. 16, 18, 20.50

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Rajniś” — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czarci Złeb” godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Czarci Złeb” godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników” godz. 18, 20

gają, aby emigrantki wyjeżdżające w większych partiach nie odciążały się od transportów.

CORAZ WIĘCEJ BEZDOMNYCH
Delegacja stowarzyszenia lokatorów łódzkich udaje się do Warszawy z prośbą o wstrzymanie eksmisji dla bezrobotnych na czas do 31 marca.

Z powodu stosunkowo lekkiej zimy — sądy wydają masowo nakazy eksmisyjne dla ludzi pozabawionych wszelkiego zarobku. Delegacja ma również

prosić o rozpoczęcie budowy baraków, gdzie by można w miesiącach letnich lokować ofiary bezrobocia, wyrzucane masowo na bruk przez właścicieli nieruchomości.

STATYSTYKA POŻARÓW
Pisma podają, że w ciągu jedenstu miesięcy ubiegłego roku zanotowano na terenie województwa łódzkiego 1457 pożarów. Spłonęło ogółem 2039 budynków.

WYBORY MISS EUROPY
„Miss Europa” została wybrana „miss Grecja”.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE
Przy ul. Nowaka 24. popełniła zamach samobójczy 26-letnia Marianna Borowczyk, bezrobotna.

Przy ul. Zeromskiego 6 popełniła zamach samobójczy 30-letnia Marian na Koziąka, bezrobotna i bezdomna. Na odcinku kolejowym Karolew — Chojny znaleziono rozszarpane przez pociąg zwłoki 20-letniego Kazimierza Pika, zam. w Chojnach, Wójtowska 13.

SYLWETKI MISTRZÓW RADZIECKICH
26 letnia Zinaida osiągnęła upragniony cel

MOSKWA (obsł. wł.) — Nowa mistrzyni Związku Radzieckiego w jeździe szybkiej na lodzie 26-letnia Zinaida Krotowa jest absolwentką Instytutu Kultury Fizycznej w Leninogradzie. Krotowa zaczęła uprawiać łyżwiarstwo zaledwie 4 lata temu.

W roku ubiegłym, po skończeniu Instytutu K. F., rozpoczęła intensywne przygotowania do mistrzostw ZSRR. Doskonale opanowała techniki i taktyki jazdy zarówno na krótkich, jak i na długich dystansach po zwołilo jej na osiągnięcie upragnionego celu, którym było zdobycie za

szczytnego tytułu absolutnej mistrzyni ZSRR w jeździe szybkiej na lodzie.

Fakt, że w pobitym polu znalazły się takie zawodniczki, jak dwukrotna mistrzyni świata — Isakowa oraz wiełokrotna rekordzistka ZSRR — Żukowa, świadczy najlepiej, o wielkim talencie nowej mistrzyni.

Z innych sukcesów Krotowej w te gorocznym sezonie wymienić należy zdobycie mistrzostwa Leningradu oraz doskonałe wyniki „użytkowe” na mistrzostwach Moskwy, gdzie startowała ona poza konkursem.

Koszykarze łódzkiej „Spójni” życzą zwycięstw Warcie i Kolejarzowi z Poznania

Po zwycięstwie Kolejarza (Ostrów), koszykarze nasi goście będą w sobotę i niedzielę Gwardię z Krakowa. Goście rozegrają w sobotę zawody z LKS Włókniarzem, a w niedzielę ze Spójnią. Włókniarze obecnie znajdują się w nieco gorszej sytuacji niż goście, sądzimy jednak, że wyjdą z tego spotkania obroną ręką. Nie należy jednak lekceważyć Gwardii, bowiem należy ona do groźnych drużyn ligowych.

Zawodnicy Spójni będą mieli ułatwione zadanie z dwóch względów.

Najbliższe zebrania wyborcze kół i klubów sportowych

Kolo Sportowe — Odcień PZ, Pabianice, Kapliczna 28, — 4. 2. godz. 18.

Kolo Sportowe — PMT, Łódź, Kopernika 62 — 4. 2. godz. 13.30.

Kolo Sportowe — Prasa, Wojskowa Łódź, Gdańska 130 — 4. 2. godz. 13.

Zw. Klub Sportowy Spójnia — Łask, Warszawska 1 — 4. 2. godz. 17.

Zw. Klub Sportowy Ognisko, Łódź, Kilińskiego 177 — 4. 2. godz. 19.

Bedford wysłał nad rzekę dwóch konnych zwiadowców, aby zobaczyli, czy w tych warunkach możliwa jest przeprawa. Jeźdźcy wrócili i zameldowali:

— „Rzeka wystąpiła z brzegów, prąd jest bardzo bystry, przeprawa ciężkich dział niemożliwa”.

— Spróbujemy znaleźć inny bród — powiedział Blend. — Na leżałoby zapytać się jakiegoś Hindusa, który zna te okolice.

— Sir, za nami idzie cały czas jakiś nosiciel wody — powiedział ordynans Bedforda, Bob Robson. — Wszyscy uciekli a on pozostał. Czy pozwoli pan przyprowadzić go tutaj?

— Dawaj go.

Ordynans przyprowadził do kapitana Hindusa z pasiastym buklakiem na wodę.

— Czy znasz tutejsze okolice? — zapytał kapitan.

— Znam, sahibie.

— Czy mógłbyś nam powiedzieć, gdzie najlepiej przejść z armatami w bród tę przekłętą rzeczkę?

— Mogę! — Hindus zdawał się oczekiwać tego pytania. — Mogę, kapitanie-sahibie. Zawróć teraz w dżunglę, przejdiesz spalonym lasem, przejdiesz obok świątyni, zobaczysz opuszczone wieś. Za wsią jest spadzisty brzeg i rzeka spokojna jak baranek. Przejdiesz ją w bród i nie zamoczysz nawet rzemienia u swych butów, sahibie!

Kapitan Bedford nie namyślał się długo.

— Dobrze — powiedział. — Prowadź nas. Dostaniesz za to srebrną rupię.

ZE SPORTU

Na nowym etapie

Praca Kół Sportowych musi być planowa

Na jakie sprawy winny zwrócić baczną uwagę nowowybrane Zarządy Kół Sportowych — mówi dyr. W.U.K.F. mgr. Nonas

Akcja wyborcza do nowych zarządów kół sportowych w Łodzi dobiega końca. Jakże obserwacje wyniosł z tej akcji nasz Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej?

Z pytaniem tym zwracamy się do dyrektora WUKF mgr. Nonasa.

— Bardzo pocieszającym objawem, jaki dał się zauważyć podczas akcji wyborczej, jest to, że niemal w każdym zebraniu wyborczym kół sportowych bierze udział pokaźna liczba przyjaciół młodzieży spośród przedstawicieli administracji danego zakładu pracy, rady zakładowej, ZMP, POP, Zw. Zaw. i Ligii Kobiet. Jest to objaw świadczący, że sprawą kultury fizycznej zaczyna się interesować coraz szerszy ogół ludzi, nie mających jeszcze do niedawna specjalnego zainteresowania tą dziedziną. Daje to gwarancję opieki wymienionych organizacji nad całokształtem pracy kół sportowych, a tym samym zapewnia im pomyślny rozwój.

— Mamy nadzieję, że nowe zarządy kół sportowych potrafią obecnie pracować tych kół uaktywnić, eliminując wszystkie dotychczasowe zaniedbania w tej pracy. Zaniedbań takich było dużo. Ze sprawozdań ustępujących zarządów wynikało, że w wielu wypadkach praca w naszych kołach była bezplanowa, dorywcza, od przypadku do przypadku, co nie powinno absolutnie mieć miejsca obecnie.

— Dalej okazało się, że prawie żadne Kolo Sportowe nie prowadziło kroniki, księgi najlepszych wyników, gazetki ściennej, księgi inwentarzowej i

zainteresowanie członków kół na takie sporty, jak tenis stołowy, zapasnicstwo, gimnastykę czy szachy.

— Prawie na każdym zebraniu — kończy nasz rozmówca — słyszało się deklaracje aktywniejszej, bardziej wzmożonej pracy. Rzeczą opiekunów Kół i Zrzeszeń będzie nie dopuścić do ostygnięcia tego zapалу.

Gimnastycy F. S. G. T. przybywają do Polski

W końcu lutego br. przybędzie do Polski, na zaproszenie Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, 20-osobowa ekipa gimnastyków i gimnastyczek FSGT.

Reprezentanci sportu robotniczego Francji rozegrają następujące spotkania:

26. 2. — FSGT — CRZZ mecz reprezentacji kobiecych w Warszawie.

27. 2. — FSGT — Górnik, reprezentacji męskich w Katowicach.

28. 2. — FSGT — Włóknarz, reprezentacji kobiecych w Łodzi.

1. 3. — FSGT — Stal, reprezentacji męskich w Poznaniu.

3. 3. — FSGT — Ogniwko, reprezentacji kobiecych w Krakowie.

Synowie małorolnych chłopów odnoszą już pierwsze sukcesy sportowe

Jednym z czołowych Ludowych Zespołów Sportowych w woj. krakowskim jest LZS Pieniny w Szczawnicy. Członkami tego klubu są przeważnie synowie małorolnych chłopów i robotników.

LZS Pieniny posiada bardzo silną sekcję kajakową, której członkowie: Stec, Poloczek i Gabryś, odnieśli zwy

cięstwa w kajakowych mistrzostwach górskich w ubiegłym roku. Na rozegranych niedawno w Wiśle mistrzostwach narciarskich wsi, zawodnicy LZS Pieniny zajęli kilka czołowych miejsc.

O umasowieniu narciarstwa i jego wysokim poziomie w Szczawnicy świadczą liczne starty na zawodach narciarskich o sprawność OSF. Na 61 startujących odznakę zdobyło 57.

Członkowie LZS Pieniny, wespół z kolegami gimnazjalnymi ZMP-owcami z Krościenka, współpracowali w elektryfikacji pow. Krościenko i zorganizowali szereg propagandowych zawodów narciarskich w Czorstynie, Sromowcach, Ochotnicy i t.d. Dla uczczenia 5 rocznicy wyzwolenia i w celu zamianifestowania uczuć wdzięczności dla bohaterów żołnierzy radzieckich LZS Pieniny organizuje wraz z Pow. Zarządem ZMP, raid narciarski „Szlakiem partyzantów radzieckich”.

Dzięki troskliwej opiece, jaką nad LZS Pieniny roztoczyła Rada Sportu Wieleckiego, narciarze szczawnicy posiadają doskonały sprzęt i ekwipunek narciarski.

Turniej hokeistów związkowych 17-19 lutego

Turniej hokejowy Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych przełożony został na 17 — 19 lutego bieżącego roku.

Turniej odbędzie się w Katowicach, przy udziale wszystkich 9 Zrzeszeń Sportowych.

Doczekali się! Majchrzycki i Żbik zawieszeni w prawach sekundantów

Zarząd PZB na ostatnim posiedzeniu postanowił pozbawić prawa sekundowania na przedciąg i miesiąc, trenerów Majchrzyckiego i Żbika, za niewłaściwe zachowanie się w czasie pełnienia obowiązków sekundanta.

Zwycięzcy pierwszego kroku zapasniczego

W dniu 27 stycznia 1950 r. odbył się pierwszy po wojnie turniej dla młodzików p.n. „Pierwszy Krok Zapasniczy”.

Do zawodów tych zrzeszone w L.O.Z.A. kluby zgłosiły 17 młodzików.

Wyniki tych zawodów są następujące:

Waga musza: I miejsce Prokaryk LKS Włóknarz

Waga kogucia: I miejsce Stasiak „Widzew”

Waga piórkowa: I miejsce Krusiński „Boruta” Zgierz.

Waga lekka: I miejsce Borowiak „Gwardia”

Waga półśrednia: I miejsce Dziobak „Boruta”

Waga średnia: I miejsce Wiśniewski „Boruta”

W wagach półciężkiej i ciężkiej kandydatów nie zgłoszono.

„Włóknarz” (Kalisz) będzie się ubiegał o wejście do II ligi

Zarząd POZB postanowił, że w rozgrywkach bokserskich o wejście do II Ligi okręg poznański będzie reprezentował Włóknarz (Kalisz), który uzyskał lepszy stosunek zwycięstw w finałowych spotkaniach o mistrzostwo kl. A z Gwardią (Gorzów). Drużyna kaliska zwyciężyła w I meczu 12:4, drugi zaś przegrała 6:10.

Na rozegranie trzeciego meczu brak wolnego terminu.

Z życia klubów

Walne zebranie

4.II. Walne doroczne zebranie W.Z. K.S. „Ognisko” godz. 19.30, 20.

5.II. Walne doroczne zebranie W.Z.K.S. „Łodzianka” (sala ul. Nówkowskiej 77) godz. 10, 10.30.

Mistrzostwa ZSRR w hokeju

Moskwa (obsł. wł.) W Leningradzie i Tallinie odbyły się dwa dalsze spotkania o mistrzostwo ZSRR w hokeju.

W Leningradzie miejscowa drużyna Bolszewik pokonała zespół Dzerżyniec z Czelabińska 3:0 w Tallinie zaś moskiewski Spartak odniósł zwycięstwo nad tamtejszymi Dynamo w stosunku 6:5.

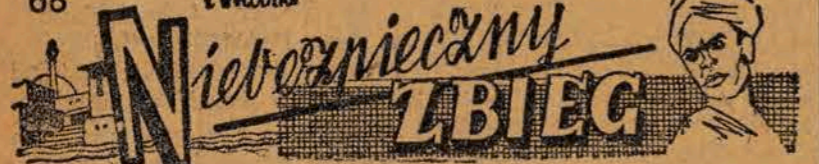
Walne zebranie motocyklistów „Ogniwko”

„Zarząd Sekcji Motorowej Z.K.S. „OGNIWKO” zawiadamia swych członków, że w dniu 5 lutego 1950 r. (niedziela) o godzinie 10-ej w 1-szym terminie i o godzinie 10.30 w 2-gim terminie odbędzie się Roczne Walne Zebranie członków sekcji w lokalu własnym przy ul. 11-go Listopada 30.

Między innymi na porządku dziennym sprawozdanie z działalności za rok 1949 i wybór zarządu. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

WZYWAJ POGOTOWIE TYLKO W KONIECZNYCH WYPADKACH!

Telefony Pogotowia Ratunkowego PKR 134-15, 117-11, 104-44



Koło godziny jedenastej rano zatrzymali się na odpoczynek. W południe mgła przesłoniła niebo. Na słońcu leżał cień i wśród białego dnia zrobiło się na kilka minut zupełnie ciemno. Krzaki i drzewa zastępyły w nieruchomym powietrzu, potem zerwał się gwałtowny wiatr i znów wszystko ucichło. Otaczający żołnierski obóz wędrowni chłopcy, jakby na czyjś rozkaz w mgnieniu oka zwinęli swoje namioty, rzucili się do wołów i koni i ogromne tabory wieśniacze rozwinęły się jakby zmiecione podmuchem wiatru.

Gdy kapitan Bedford obejrzał się, wokoło było pusto. Chłopcy porzucili transport.

— To zły znak — powiedział Blend.

Porucznik zaproponował, żeby zaczekać do nocy, ale Bedford postanowił wymaszerować a zwykłej porze.

Ledwo transport ustawił się na drodze, powiał nowy, jeszcze silniejszy wiatr, ściemniło się i spadł deszcz. Woda strumieniami ścieła się na ludzi i zwierzęta i w kilka minut droga stała się nie do przebycia. Tragarze ledwo mogli się poruszać, nawet słońce grzęzło po brzuchu w lepkiej mazi, powstałej z wody i piasku.

Cały prawie brzeg rzeki był porośnięty gęstym lasem. Linia drzew opadała do samej wody. Nie było tu drogi ani ścieżki. Lela szła, przedzierając się przez klujące zarośla, kalecząc bosc nogi o twarde korzenie. Szukała piaszczystego wierzchoła na brzegu i wysokiego tamarynda, o którym mówił jej Czandra-Sing. Wkrótce las oddalił się od wody, ukazało się piaszczyste urwisko, opadające ku rzece. Cały brzeg był w tym miejscu zryty kopytami, zapewne zganiano tu konie i wielbłądy do wodopojów. Lela szła dalej i nagle usłyszała w pobliżu jakieś głosy, wyraźną mowę angielską.

Zatrzymała się.

Pomiędzy drzewami ujrziała najpierw trzy konie, zgrupowane na polanie, dym ogniska i wysokie czapki kawalerskie. Ludzie rozsypani na polanie pokrzykiwali rozgłosnie. Lela natychmiast skryła się w gęstwinie. Odeszła bardziej na prawo, oddalając się od rzeki. „Obejdę lasem to miejsce, a potem wyjdę znów nad rzekę” — powiedziała sobie, ale zaledwie przeszła pięćdziesiąt kroków straciła kierunek. Gęsty las tworzył ze wszystkich stron ogromną ścianę zieleni, powianą wysokimi paprociami.

Lela szła jeszcze chwilę, przedzierając się przez gęste poszycie lasu i płatynię zwisających korzeni. Czuli, że oddala się od rzeki. Usiadła na ziemi i starała się uspokoić. W zielonej gęstwinie fruwały nad nią ptaszki i śpiewały wesoło. Gdy wyszła spod wiszących gałęzi i lian, zobaczyła, że stoi na skrajku wąskiej ścieżki leśnej.